

Po rozmowach polsko-francuskich

Na zakończenie polsko-francuskich rozmów handlowych, które odbyły się w Paryżu, ogłoszono wspólny komunikat. Stwierdza on, że podczas pobytu w Paryżu min. Trąpczyński odbył rozmowy z ministrem gospodarki M. Debre, jak również spotkał się z ministrem spraw zagranicznych M. Couve de Murville'em i innymi ministrami.

W czasie rozmów dokonano szerokiej wymiany poglądów na całokształt zagadnień związanych z polsko-francuską współpracą gospodarczą, której szczególny rozwój w ostatnim okresie został zadowoleniem zanotowany przez obie strony.

23 rocznica układu polsko-radzieckiego

Jak donosi moskiewski korespondent PAP, red. Ziarnik, w czwartek, 4 bm. odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, podczas której ambasador PRL w Związku Radzieckim Jan Ptasieński przedstawił w perspektywie historycznej rolę polsko-radzieckiego układu o przyjaźni w rozwoju stosunków między oboma braćmi krajami i w rozwoju różnych dziedzin życia w Polsce oraz jego znaczenie międzynarodowe.

— Układ ten — powiedział ambasador Ptasieński — to wielki akt historyczny o przełomowym znaczeniu dla Polski. (PAP)

Napływająca dalsze rezolucje

Pełne zaufanie i poparcie dla partii i W. Gomułki

Zalogi zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych nieprzerwanie nadsyłają depesze i rezolucje z wyrazami wierności i poparcia dla Partii dla Władysława Gomułki, oraz z żądaniami ukarania wrogów naszej Ojczyzny reakcyjnych i syjonistycznych elementów.

Aktorzy i pracownicy Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu podjęli rezolucję, w której czytamy: „...świadomi tego, że ustrój na szczytach socjalistycznej Ojczyzny stworzył i zapewnia szczyty teatru o brzmieniu możliwości wszechstronnego rozwoju, że realizuje marzenia największych artystów Sceny Polskiej udostępnia najwybitniejszą sztukę literatury dramatycznej całemu Narodowi — zaniepokojeni

O zaszczytne miano Wielkopolskiej Chorągwi ZHP

„Na każdy zaszczyt trzeba sobie zasłużyć, a tym bardziej na zaszczyt noszenia imienia Powstańców Wielkopolskich, którzy w walkach w Poznaniu i na terenie Wielkopolski męstwem dowiedli, jak bardzo miłują swoją Ojczyznę”.

Zdanie to cytujemy z rozkazu specjalnego Komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Przed 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego nasi harcerze ubiegali się o miano Chorągwi imienia Powstańców Wielkopolskich. W rozkazie mówi się o patriotycznej postawie młodzieży harcerskiej, o jej przywiązaniu do ideologii ZHP. Te postawy umacnia kadra instruktorska wychowując harcerzy w oparciu o wzory osobowe zaczerpnięte z najlepszych tradycji rewolucyjnych i postępowych. Komendant Chorągwi rozkazuje rozpocząć akcję programową na rzecz uzyskania imienia Powstańców w najbliższą niedzielę. W tym dniu harcerze powinni wyruszyć na wędrowną pójść do najbliższej okolicy śladami walk powstańców i Ludowego Wojska Polskiego. W dalszym ciągu poleca się opiekę nad miejscami pamięci narodowej i zbieranie materiałów do kronik postępowych tradycji swoich miejscowości.

Do czerwca harcerze muszą prze prowadzić w szeregach, ośrodkach i hufcach wiosenne manewry techniczne i zbiórki na temat: co robić, by lepiej służyć Ojczyźnie i kogo naśladować w codziennej pracy. W dniu 27 bm. rozpala ogniska, na które zaprosza powstańców, żołnierzy, działaczy ruchu robotniczego, członków ZBoWiD. Rodziców, opiekunów i nauczycieli komendant prosi o pomoc w wypełnieniu tych zadań. (wb)



POZNAN
PIĄTEK
5
KWIECIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 82 (7508)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Po oświadczeniu rządu DRW

Nagły wyjazd Johnsona na Hawaje?

Prezydent Johnson wygłosił w środę późnym wieczorem nieoczekiwane przemówienie telewizyjne, w którym oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych „nawiąże kontakty z przedstawicielami północnego Wietnamu”.

Agencja Reutera podaje, że w czwartek prezydent Johnson złożył niespodziewanie wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ, U Thantowi, aby — jak się wydaje — omówić z nim ostatnie wydarzenia, dotyczące Wietnamu.

Spotkanie zaaranżowane zostało przez stałego przedstawiciela USA w ONZ, ambasadora A. Goldberga. Spotkanie odbyło się w biurze sekretarza generalnego U Thanta w gmachu ONZ.

Prezydent miał udać się w czwartek wieczorem do Honolulu na Hawajach, gdzie spotka się z reprezentantami USA w południowym Wietnamie. Johnson dodał, że trwają już rozmowy z przedstawicielami południowego Wietnamu i innymi sojusznikami USA.

Nieco później Departament Obrony podał do wiadomości, iż Johnsonowi towarzyszyć będą w podróży przewod-

niczący połączonych kolegium szefów sztabów gen. Wheeler oraz sekretarz obrony Clifford.

Do Honolulu udał się także dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie gen. Westmoreland oraz ambasador w Sajgonie Bunker. Być może przybędzie tam także sekretarz stanu Rusk, który w piątek kończy swój pobyt w Nowej Zelandii i w drodze powrotnej może zatrzymać się na Hawajach. Część obserwatorów nie wyklucza możliwości, iż z Johnsonem spotka się też prezydent marionetkowego rządu sajgońskiego Thieu.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie i kiedy Stany Zjednoczone zamierzają nawiązać kontakty z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Johnson konferował w tej sprawie ze swoimi najbliższymi doradcami dyplomatycznymi i wojskowymi.

Nadane przez Radio Hanoi oświadczenie rządu DRW o gotowości nawiązania kontaktów z USA dla omówienia sprawy całkowitego przerwania nalotów i innych aktów agresji przeciwko DRW spotkało się z dużym zainteresowaniem prasy brytyjskiej i ożywiło nadzieje na nawiązanie rozmów pokojowych.

Zwrót w tonie artykułów prasowych nastąpił nieoczekiwanie, gdyż z każdym nowym doniesieniem o kolejnych atakach lotniczych amerykańskiego na cele położone w głębi DRW pogłębiały się rozczarowanie i konsternacja burzącej prasę brytyjskiej, która poprzednio zbyt dostojnie potraktowała wypowiedź Johnsona o wstrzymaniu bombardowań.

Na tym tle szczególnie dobitnie rysuje się dobra wola Hanoi, co podkreślił się w wielu wypowiedziach i komentarzach brytyjskich. „Morning Star” pisze że po suniecie Hanoi jest najlepszym do wodom, iż jeśli Amerykanie wstrzymają bezwarunkowo bombardowania i inne akty wojny przeciwko Wietnamowi, wówczas rokowania pokojowe mogą się roz począć.

Również prasa włoska poświęca bardzo wiele miejsca oświadczeniu Radio Hanoi. Przywódcy partii politycznych Włoch złożyli w związku z tym oświadczenia, wyrażające zadowolenie.

Rzecznik szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił pozycję rządu wobec ostatniej deklaracji DRW: rząd szwajcarski gotów jest podjąć się misji dobrych usług dla stron walczących w Wietnamie, gdy tylko tego zażąda.

W kołach szwajcarskiego MSZ podkreśla się również, że nieuznanie rządu DRW przez Szwajcarię nie stanowi

przeszkody w przeprowadzeniu ewentualnych negocjacji na terytorium szwajcarskim.

Specjalny wysłannik PAP red. R. Rymaszewski donosi z Hanoi, że mimo ogłoszonej przez Johnsona przerwy w bombardowaniach, w prowincjach Quang Binh i Thanh Hoa nic się nie zmieniło, gdyż w dalszym ciągu spadają tam bomby. (PAP)

V Zjazd PZPR Zalogi melioruje.

„Centra” zwiększy dostawy na eksport

Zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, wykonanie różnych prac dla poprawy warunków bhp i socjalno-bytowych w zakładach pracy i w różnych przedsiębiorstwach są w dalszym ciągu głównym tematem zobowiązań dla uczestniczących V Zjazdu PZPR.

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra” dostarczą dodatkowo milion baterijek dla kraju i 127 000 na eksport o ogólnej wartości 3.800.000 zł. Jest to ważne, gdyż na wyroby „Centra” istnieje duże zapotrzebowanie w kraju, jak też za granicą. W obecnej chwili „Centra” eksportuje swe wyroby do 25 państw, w tym m. in. do NRD, NRF, Belgii, Holandii, Włoch i kilku krajów Afryki. Na eksport przypada blisko 40 proc. produkcji.

A poza tym pracownicy przeprowadzają 3500 godzin przy pracach remontowych i dla wykonania różnych prac przy budowie Parku 1000-lecia na Malcie oraz wskazanych przez Prezydium DRN — informował sekretarz POP Eugeniusz Łomski. Zobowiązania wpływają na też na polepszenie warunków socjalno-bytowych i bhp — wyjaśniał dalej. Przyspieszy się bowiem o miesiąc zainstalowanie wentylacji wyciąguwej w szatni i łaźni, wykonano do 30 maja w szatniach indywidualne mieszczące do natrysków i umywalk, organizuje do końca czerwca stanowisko do topienia ramek ołowianych, które znacznie ułatwi pracę.

W Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Poznaniu pracownicy nie tylko zwiększą produkcję, ale poświęcą blisko 5.000 godzin na wykonanie różnych prac społecznych. Część z tych prac dotyczyć będzie

Robotnicza odpowiedź siłom antysocjalistycznym

Spotkanie aktywu związkowego z Janem Szydłakiem

W Poznaniu w Domu Kultury HCP odbyło się wczoraj spotkanie działaczy związków zawodowych — reprezentujących 600-tysięczną rzeszę ludzi pracy Wielkopolski — z członkiem KC I sekretarzem KW PZPR Janem Szydłakiem.

Aktywiści związkowi, którzy przybyli z całego województwa wysłuchali obszerniej informacji I sekretarza KW na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, a także niektórych problemów sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o potrzebie wyciągnięcia do końca wniosków z marcowych wydarzeń Jan Szydłak zwrócił uwagę na szereg nieprawidłowości, których likwidacja ma istotne znaczenie dla umocnienia i rozwoju socjalistycznych przeobrażeń naszej Ojczyzny.

Aktualna sytuacja wymaga, by aktywu związkowy — powie dział I sekretarz KW — pełniej urzeczywistniał postulat społecznej kontroli, wnikliwiej badał przyczyny nieprawidłowości nie dając się zmylić czę-

sto zbyt pochopnym kwalifikowaniem tych nieprawidłowości jako trudności obiektywnych, a nadto szczególnie wiele uwagi poświęcił sprawom wychowywania młodzieży.

Następnie Jan Szydłak udzielił wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania zebranych.

Z kolei przewodniczący Powiatowej Komisji Związków Zawodowych w Chodzieży — Edmund Siłski odczytał projekt listu aktywu związkowego Wielkopolski do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

W liście tym czytamy m. in.: „Przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu Wiesławie gorące pozdrowienia i zapewnienia, że związkowcy Wielkopolski w pełni popierają Wasze stanowisko przedstawione w przemówieniu na spotkaniu z aktywem Warszawy oraz wyrażamy pełne poparcie dla polityki PZPR (...)

Klasa robotnicza Wielkopolski dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęła już w ponad 1000 zakładach pracy zobowiązania produkcyjne i czynności społeczne, które realizuje ponad 230 tys. pracowników (...)

Jest to robocizna odpowiedź wicherzycielom, elementom antysocjalistycznym inspirowanym przez bankrutów politycznych i siły syjonistyczne (...)

Podjęćmymy będziemy z jeszcze większym zaangażowaniem i konsekwencją problemy wszechstronnej pracy wychowawczej z młodzieżą pracującą i szkół zawodowych, aby pogłębiać w niej wierność ideałom klasy robotniczej, by godnie służyła swej Ojczyźnie — Polsce Ludowej”.

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki” (y)

Nowe władze KC KPCz

Jak podaje agencja CTK, Komitet Centralny KPCz zalecił komunistom — członkom rządu, by wystąpili wobec obecnego rządu z wnioskiem podania się do dymisji.

Komitet Centralny wystąpił wobec prezidenta Republiki z wnioskiem, aby upoważnił Oldricha Czernika do utworzenia nowego rządu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji wybrał w czwartek wieczorem w tajnym głosowaniu nowe Prezydium KC KPCz w składzie: Frantiszek Barbirek, Vasil Bilak, Oldrich Czernek, Aleksander Dubczek, Drahomir Kolder, Frantiszek Kriegl, Jan Piller, Emil Rigo, Jozef Smrkowski, Jozef Szpaczek i Oldrich Szvestka.

Na zastępców członków Prezydium wybrani zostali: Antonin Kapke, Jozef Lenart i Martin Vaculik.

Sekretarzami KC KPCz wybrano: Aloisa Indre i J. Lenarta. Skład sekretariatu KC jest następujący: Aleksander Dubczek (pierwszy sekretarz), Cestmir Cisar, Alois Indra, Drahomir Kolder, Jozef Lenart, Zdenek Milnarz, Vasil Slavik, Stefan Sadoski i Oldrich Volenik.

Obrady plenum trwają. (PAP)

Ekonomiści czechosłowaccy o sytuacji gospodarczej CSRS

Agencja CTK podała opublikowane na łamach „Rudego Prava” z 1 bm. oświadczenie profesorów i docentów Instytutu Ekonomii o sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji.

„Uważamy, że jest naszą powinnością zwrócić uwagę na fakt — czytamy w oświadczeniu — że czechosłowacka gospodarka narodowa od dłuższego czasu znajduje się w trudnej sytuacji, będącej wynikiem administracyjno-dyrektywnego systemu zarządzania, ekstensywnego rozwoju gospodarki, jej niezadowalającej struktury, małej wydajności pracy w przemyśle, handlu i usługach. Jeśli pragniemy uzdrowienia gospodarki, stopniowego ukształtowania rynku konsumentów, stopniowej likwidacji niebezpieczeństwa inflacji oraz zapewnienia harmonijnego wzrostu stopy życiowej, to powinniśmy krytycznie ocenić całą lawinę rozmaitych zadań dotyczących inwestycji, podwyższenia zarobków, dotacji, subwencji itp.”.

„Obecnie trzeba zwiększyć odpowiedzialność za podejmowanie decyzji gospodarczych, za stosunek do pracy, za rozwiązywanie problemów dotyczących zastosowania zasad nowego systemu zarządzania — pisał profesorowie i docenci Instytutu Ekonomicznego. Wszystkie postulaty zaspokajają

będzie można stopniowo, a nie od razu, zaleźnie od stopnia ich ważności.

Proces demokratyzacji może się zakończyć pomyślnie tylko wówczas, jeżeli zapewni się stabilizację gospodarczą i istotnie zwiększy efektywność gospodarki narodowej.

Potrzebujemy takiego rządu, który by miał dość odwagi, siły i energii, aby otwarcie spojrzeć na sytuację gospodarczą, który umiałby wyjaśnić społeczeństwu zasady swej polityki i umiejętnie jej bronić”.

Odroczenie wizyty A. Rapackiego w Algierii

Zapowiedziana na 22-27 kwietnia br. wizyta ministra spraw zagranicznych PRL, Adama Rapackiego w Algierii, ze względu na jego stan zdrowia została odroczone. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 5 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane, gdzieś niedługo przelotne opady. Na dzień chłodno. W nocy przymrozki. W dzień temperatura od 8 do 12 stopni.

XXXIX MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

44 kandydatów do tytułów mistrzowskich

8 bokserów z naszego okręgu w półfinałach

Znamy już nazwiska 44 półfinalistów bokserskich mistrzostw Polski. Przyznać musimy, że przyjemnie zostaliśmy zaskoczeni postawą zawodników wielkopolskich. Dawno bowiem nie było takiej sytuacji aby w półfinałach mistrzostw Polski znalazło się aż 8 bokserów z okręgu poznańskiego. Do trójki, która wywalczyła awans w środę: M. Fieske, Marcinia i Obala dołączyło pięciu bokserów, którzy wczoraj toccyli pojedynki ćwierćfinałowe. Są to Kurcz, Caruk, Skowroński, Wałgert i Jankowiak. Wczoraj zanotowaliśmy też jedną z większych niespodzianek. Nowak z Kielc wyeliminował (w wadze muszej) aktualnego mistrza Polski Drożdżala z Łodzi.

Szczegółową serię dla Poznania rozpoczął wczoraj w wadze muszej Kurcz. Przez trzy rundy inicjatywa należała do zawodnika Olimpii. W trzecim starciu, w skutek przewagi nad Lemierzem

(Zielona Góra) sędzia przerwał walkę.

Caruk, którego najmocniejszym atutem jest silny prawy cios nie przypominał wielu widzom tego

Dokończenie na str. 5

Dokończenie na str. 2.

Związki zawodowe udzielają poparcia partii

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego, wygłoszone podczas obrad Prezydium i KW CRZZ

Jak już informowaliśmy, 3 bm. podczas posiedzenia Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ przemówienie wygłosił przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. Oto fragmenty jego przemówienia.

Od najwcześniejszych lat historii polskiego ruchu robotniczego marksistowska partia klasy robotniczej była tradycyjnym oparciem politycznym dla klasowego nurtu związków zawodowych.

W najnowszej naszej historii, w warunkach państwa ludowego, w procesie budownictwa socjalistycznego, którego siłą przewodnią jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w naszym socjalistycznym systemie sprawowania władzy przez klasę robotniczą związki zawodowe znajdują w partii swoją siłę przewodnią, znajdują pomoc i poparcie w realizacji słusznych postulatów, wysuwanych przez ruch zawodowy.

Związki zawodowe aktywizują załogi robotnicze do przezwyciężania różnego rodzaju trudności występujących w toku realizacji programu budownictwa socjalistycznego.

Podobnie podczas ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w innych ośrodkach akademickich oraz zajęciach ulicznych w stolicy i w innych miastach Polski, od pierwszej chwili aktyw związkowy i cały ruch zawodowy stanął zdecydowanie po stronie partii w walce z wicherzycielami i burzycielami porządku społecznego i ładu publicznego w naszym kraju.

Związki zawodowe i tym razem, jak zawsze, udzieliły swojego poparcia partii, jej linii politycznej i sekretarzowi KC towarzyszy Władysławowi Gomułce, zgodnie z wolą klasy robotniczej i w jak najlepiej pojętym interesie państwa ludowego i narodu polskiego. Wyraziło się to poparciem w podejmowanych masowych rezolucjach załóg, raz, co należy szczególnie podkreślić, czynem w postaci aktywnego udziału w podejmowaniu i realizacji przez załogi całego kraju zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych na cześć V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasięg podjętych już zobowiązań, ich konkretność i główne kierunki odpowiadają najżywniejszym aktualnie potrzebom i perspektywom rozwojowej naszej gospodarki narodowej.

Jest jeszcze przedwcześnie na dokonanie pełnego bilansu czynu zjazdowego. Mimo to uchwytne są już teraz pewne charakterystyczne cechy podejmowanych obecnie zobowiązań.

Masowe podejmowanie i realizacja zobowiązań, których

szczególne nasilenie wystąpiło w ostatnim okresie, ma swoją wymowę społeczno-polityczną jako odpowiedź klasy robotniczej na wicherzycielskie poczynania wrogich Polsce Ludowej antysocjalistycznych elementów.

Ekonomiczna i socjalna treść zobowiązań podejmowanych dzisiaj, jak nigdy dotychczas, na wzniezionej fali politycznej aktywności klasy robotniczej, łączy się najsilniej z troską o dalszy rozwój gospodarki i kultury naszego kraju, o umocnienie sojuszu polsko-radzieckiego, o przyspieszenie tempa rozwoju potencjału ekonomicznego całej wspólnoty krajów socjalistycznych, o zwanie szeregow państw warszawskiego układu obronnego.

Jako ruch zawodowy w naszej pracy wychowawczej pragniemy nadal dokładać wysiłków, aby przyczynić się do wychowania młodych pokoleń Polski Ludowej w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu będącego wyrazem przywiązania do ojczystego kraju, do socjalistycznego ustroju, dającego pełną szansę urzeczywistnienia celów ideowych, o które prowadziły walkę postępowe i rewolucyjne siły wielu pokoleń narodu polskiego.

Ostatnie wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim i ośrodkach akademickich stawiają również przed ruchem zawodowym potrzebę wystronzonego spojrzenia na skuteczność naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży pracującej oraz wśród uczniów szkół przyzakładowych.

Partia, władza ludowa i związki zawodowe od początku istnienia Polski Ludowej nie zdejmovaly z siebie obowiązku wychowania młodzieży. Mielimy i mamy świadomość, że przyszłość i dalszy rozwój socjalizmu w naszym kraju uzależnione są przede wszystkim od wszechstronności, a więc zarówno moralno-politycznego, jak i fachowego przygotowania młodzieży.

Ale za wychowanie młodzieży odpowiedzialność ponoszą w jeszcze większym stopniu wychowawcy i sami rodzice.

Kiedy władze państwowe podjęły decyzję o odwołaniu niektórych profesorów z UW ponoszących bez pośrednią odpowiedzialność za nie subordynację wychowanków wobec władz uczelnianych oraz o odwołaniu ojców, znanych już dziś ludzi, z zajmowanych stanowisk, wówczas zarówno oni sami, jak i im podobni próbowali podważać słuszność tych posunięć wysuwając tezę, iż rodzice mogą ponosić

li tylko moralną odpowiedzialność nawet za tak skandaliczne czyny swoich dzieci.

W miarę upływu czasu, w miarę uzupełniania naszej wiedzy o kulisyk zajęć, w miarę napływu do różnych urzędów państwowych miarodajnych dokumentów coraz pełniej każdy zaczyna sobie zdawać sprawę z wymowy stanowiska towarzysza Wiesława, kiedy to mówiąc na spotkaniu z aktywem warszawskim 19 marca o organizatorach oraz inspiratorach zajęć podkreślił on, iż „w ciągu ostatnich kilkunastu dni wyrzadzili oni Polsce, narodowi polskiemu szkody, które trzeba będzie długo odrabiać”.

I to jest powód, dla którego nie można w tym przypadku poprzestać na moralnej ocenie faktów.

Związki zawodowe uważają, że wobec ludzi zajmujących eksponowane stanowiska państwowe i społeczne, powinna być stosowana zasada: im wyższe stanowisko tym większa odpowiedzialność. Na tych ludziach spoczywają bowiem szczególne obowiązki.

W świetle tych spraw musimy i my ustosunkować się do niektórych osób wchodzących w skład Plenum CRZZ i pozostających w aparacie związku. Niektóre fakty oświetlają jeszcze bardziej jaskrawo postawę rodziców odpowiedzialnych za polityczne oblicze swych dzieci.

Nie możemy przejść do porządku dziennego nad sprawą Józefa Kofmana, który jest członkiem Plenum CRZZ. Charakterystyczne go dwulicowość i zakłamanie dyktowane chęcią utrzymania się na stanowisku zastępcy przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac i zachowania dla swego syna posiadanych przywilejów.

Jego syn był student Politechniki Warszawskiej wzywany w charakterze świadka przez organa MO w celu wyjaśnienia okoliczności zeznania w domu ojca w dniu 9 marca br. to jest drugiego dnia zajęć na UW, zostaje poinstruowany przez ojca, aby nie ujawniał nazwisk osób, które uczestniczyły w tym wieczornym spotkaniu.

Zadziwia nieszczerść i zakłamanie wobec organów władzy ludowej w skład których Józef Kofman sam przecież wchodził.

W rozmowie z nami wyjaśniał, że to była herbata urządzona z okazji urodzin przez syna magistrum.

Jeżeli rzeczywiście nie było to zebranie, a tylko herbata, to co w takim razie skłaniało Józefa Kofmana by namawiać syna do zatajenia przed organami MO nazwisk uczestników tego przyjęcia? Sekret zatajenia zostanie zrozumiemy gdy ujawnimy tylko niektóre nazwiska uczestników tej niewinnej „herbatki”.

Pod pretekstem obławiania pracy magistrum zebrał się tam m. in. Irena Grudzińska, Nina Smolar, Andrzej Mayer, Hanna Bogusz, Robert Mroczkowski (asystent Wydziału Historii UW) i inni.

Skład osób spośród prowadzących zajęć na UW na tej „herbatce” nie wymaga komentarza. Wyjaśniamy on w pełni działania Józefa Kofmana zalecił synowi zatajenie przed organami MO kompromitujących nazwisk osób, które zamieszane były w łecskach.

Z kolei I. Loga-Sowiński od czytał skierowany do niego list członka Prezydium CRZZ Wisły Pankiewicz. W liście tym Wisła Pankiewicz stawia swoją osobę do dyspozycji Prezydium CRZZ.

Z towarzyszką Wisłą Pankiewicz została przeprowadzona rozmowa zgodnie z jej żądaniem. W wyniku rozmowy przyjęta została jej rezygnacja z funkcji przewodniczącej Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia. W tej rozmowie ustalone zostało również, że złoży ona rezygnację z funkcji członka Prezydium CRZZ.

Te decyzje nie wynikają bez pośrednio z faktu wymienienia w prasie Michała Osóbki Morawskiego, syna Wisły Pankiewicz, jako jednego z aktywnych organizatorów i uczestników nielegalnego wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego dnia 8 marca 1968 r. Ten fakt tylko przyspieszył tę decyzję.

Tło rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia było związane m. in. z brakiem przestrzegania zasady legalności w bieżącej współpracy z członkami Prezydium ZG, którzy od dłuższego czasu nie zgadzali się z metodą jej pracy w przygotowywaniu problematyki zebrań plenarnych i posiedzeń Prezydium Zarządu Głównego. Zebrań te pozbawione były szerszej

tematyki społecznej i wyprane były z treści politycznej i zawodowej. Brak było dostatecznej informacji z posiedzeń Prezydium CRZZ. Brak też było prawidłowej współpracy z resortami i stowarzyszeniami skupiającymi członków związków.

Proponuję, aby Prezydium CRZZ przedstawiło rezygnację W. Pankiewicz z funkcji członka Prezydium CRZZ na plenarnym posiedzeniu CRZZ.

W dalszym ciągu wystąpienia I. Loga-Sowiński stwierdził: my, komuniści i bezpartyjni aktywiści związkowi nigdy nie dzieliłiśmy naszego społeczeństwa na Polaków i Żydów. Traktowaliśmy wszystkich obywateli państwa polskiego jednakowo.

Samookreślenie obywateli państwa polskiego pochodzenia żydowskiego konieczne jest nie tylko dlatego, że syjonizm jest oficjalną wykładnią ideologiczną państwa Izrael. Jest ono tym bardziej potrzebne, że tenże Izrael jest państwem imperialistycznym, popieranym przez imperializm amerykański i imperializm zachodniemiecki.

Konieczność samookreślenia Żydów, obywateli państwa polskiego wymaga też z ich strony ustosunkowania się do wrzawy, jaką rozpętał przeciwko Polsce międzynarodowy syjonizm w Izraelu i na Zachodzie.

W stosunku do tej kategorii Żydów — obywateli państwa polskiego, którzy uczuciowo i rozumowo nie są związani z Polską, lecz z państwem Izrael, powinna obowiązywać jedyna zasada — umożliwienia im opuszczenia naszego kraju.

Stanowisko naszego ruchu zawodowego w tych sprawach jest całkowicie zgodne z wystąpieniem tow. Wł. Gomułki na VI Kongresie Związków Zawodowych, jak i ostatnim wystąpieniem na spotkaniu z aktywnym partyjnym stolicy.

W pełni też podziwiamy stanowisko określone przez towarzysza Gomułkę wobec tych obywateli państwa polskiego, którzy nie czują się ani Polakami, ani Żydami i z racji swych kosmopolitycznych uczuć nie mogą podejmować pracy w tych dziedzinach, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną.

Tych zaś obywateli państwa polskiego, pochodzenia żydowskiego, którzy korzeniami wrosli w naszą ziemię, na której się urodzili i dla których Polska jest jedyną ojczyzną, będziemy uważać za swych współbraci. (PAP)

Napływają dalsze rezolucje

Dokończenie ze str. 1

jętej rezolucji potępiają poczynania i intrygi wrogich Polsce Ludowej grup i kół zmierzających do wewnętrznego skłócenia naszego społeczeństwa i do rozbicia jedności narodowej dla osobistych i nacjonalistycznych korzyści.

„Pragnę służyć klasie robotniczej i narodowi polskiemu — głoszą słowa rezolucji — chcemy pomazać przez to nasze największe dobro i skarb jakim jest zdrowie ludzkie. Popieramy w całej pełni decyzje kierownictwa Partii i Pierwszego Sekretarza Towarzystwa Gomułki. Popieramy decyzje, których celem jest przywrócenie narodowi polskiemu jedności i spokoju w realizacji wszystkich szczytnych ideałów jakie niesie z sobą nasz socjalistyczny ustrój”.

Nauczyciele — członkowie POP przy szkołach nr 10 i 69 wyrazili także zdecydowane potępienie inspiratorów ekscesów na Uniwersytecie Warszawskim i w innych ośrodkach uniwersyteckich w kraju, domagają się oni surowych kar dla winnych tych

zajść i usunięcia ich z Partii oraz zajmowanych stanowisk państwowych. Uczestnicy Walnego Zjazdu Sprawozdawczego Polskiego Związku Hokeja na Trawie w Poznaniu, w imieniu zawodników i działaczy zrzeszonych w tej dyscyplinie sportu wyrażają potępienie dla wicherzycielskich akcji i jednocześnie wyrażają całkowite poparcie dla polityki PZPR i jej I sekretarza Władysława Gomułki. Uczestnicy V Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Ognisk TKKF w imieniu blisko 30-tysięcznej rzeszy swoich członków — mieszkanców Wielkopolski w pełni solidaryzują się z tezami zawartymi w wystąpieniu Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywnym warszawskim. Protestują oni także przeciwko antypolskiej i antysocjalistycznej działalności syjonistycznych wicherzycieli politycznych bankrutów — inspiratorów zajęć. (Ij.)

Start pojazdu „Apollo”

W czwartek, o godz. 7 rano czasu lokalnego wystartowało z Przylądka Kennedy'ego za pomocą rakiety „Saturn — 5” eksperymentalny pojazd kosmiczny bez załogi. Głównym celem eksperymentu jest sprawdzenie działalności urządzeń pojazdu i rakiety nośnej przed rozpoczęciem lotów pilotowanych w ramach programu „Apollo”, których ostatnim etapem ma być lądowanie człowieka na Księżycu. (PAP)

Mówią fakty

Ginęli ratując Żydów

25 sierpnia 1942 r. w Radogoszczy (pow. Dąbrowa Tarnowska) żandarmi niemieccy rozstrzelali 3-osobową rodzinę polską wraz z ukrywającym się u niej Żydem. Ofiarą zbrodni padła Zofia Wójcik, jej dwoje dzieci i przechowywany, którego nazwiska nie udało się ustalić. Wszystkie ofiary pochowano na miejscu zbrodni we wspólnym grobie.

Jest to jeden tylko ze wstrząsających faktów podanych przez dr. Szymona Datnera, który kontynuuje prowadzone od pewnego czasu badania zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących Żydów w okresie okupacji. Pierwsze wyniki tych badań ukazały nazwiska 97 Polaków (wśród nich 30 kobiet i 15 dzieci), którzy zapłacili najwyższą cenę — własnym życiem — za udzielanie pomocy swym skazanym na zagładę współobywatelom.

Oczywiście, była to jedynie pierwsza i bardzo niekompletna lista. Obecnie skatalogowanych zostało i udokumentowanych już 300 wypadków śmierci Polaków z rąk okupanta, którzy wbrew hitlerowskiemu prawu wyciągnęli w najcięższych chwilach pomocną dłoń prześladowanym.

I ta rozszerzona lista jest jeszcze bardzo niepełna. Fakty świadczą, że wypadki takie miały miejsce na całym obszarze państwa polskiego w jego przedwojennych granicach i jednoznacznie dowodzą stosunku Polaków do eksterminacyjnej polityki hitlerowców. Jakże wymowny jest przykład nie polskich wsi z okolic Sasowa (niedaleko Złoczowa na zachodniej Ukrainie). Mimo ostrzeżeń ze strony władz okupacyjnych, nie zaprzestali oni udzielania pomocy setkom Żydów ukrywających się w pobliskich lasach. Zimą, na początku 1944 r., wieś ta: Huta Pieniacka i Huta Werchobuska zostały otoczone przez hitlerowców, spalane, a ich ludność wymordowana. Nazwiska mieszkańców wsi pozostały jeszcze nie ustalone.

Dlatego tak ważne jest nadsyłanie na adres Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wszelkich informacji o zbrodniach na Polakach ratujących Żydów. Informacje te mają duże znaczenie również wobec podjęcia przez Główną Komisję dochodzeń mających na celu ujawnienie i ukaranie winnych zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących współobywateli pochodzenia żydowskiego.

W rozmowie z przedstawicielem PAP dr Datner podkreślił, że stronna pomoc udzielana w okresie okupacji przez społeczeństwo polskie, indywidualnie i w sposób zorganizowany, wszelkim kategoriom ludzi prześladowanych przez hitlerizm — wśród nich jeńcom wojennym wielu narodowości, uciekinierom z obozów i więzień hitlerowskich, tym, którzy zbiegli z przymusowych robót.

W badaniach swoich — powiedział również dr Datner — zetknął się też z przypadkami zdrady w postaci współpracy metów społecznych z okupantem w dziele niszczenia Żydów. Trzeba z naciskiem podkreślić — w rezultacie beznamietnych badań — że zjawia

ska to stanowi wąski margines, który nie może przystąpić do wspólnie okupacji zapisał naród polski. Pragnę szczególnie podkreślić, że naród polski, który jako jeden z nielicznych nie zasnął hańby kolaboracji politycznej z hitlerowskim okupantem — w nie mniejszym stopniu aniżeli Żydzi uciepiał od działalności tych samych metów społecznych, donosicieli, konfidentów gestapo i że tępił ich z całą surowością. (PAP)

Odznaczenie pracowników służby zdrowia

W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyło się w czwartek spotkanie kierownictwa resortu z przedstawicielami służby zdrowia, w czasie którego najbardziej zasłużeńi uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Radę Państwa. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr Tadeusz Krwawicz — kierownik Kliniki Okulistycznej AM w Lublinie. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostało 9 lekarzy, naukowców i pracowników służby zdrowia, a Złotymi Krzyżami Zasługi 11.

Odznak „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” nadano 16 pracownikom. (PAP)

D. Kac i W. Billig odwołani ze stanowisk

Prezes Rady Ministrów odwołał Daniela Kaca ze stanowiska prezesa Urzędu Rezerw Państwowych.

Prezes Rady Ministrów odwołał również Wilhelma Billiga ze stanowiska pełnomocnika rządu d/s wykorzystania energii jądrowej. (PAP)

Jak żyje pisarz francuski?

Szanowany, a zarazem ignorowany, żyjący w klimacie niepewności i spragniony gwarancji materialnych, bez stałych dochodów, niekiedy — bez ubezpieczenia chorobowego, bez emerytury, do późnego wieku ścigany przez bezlitosne władze skarbowe, pisarz jest jednym z ubogich krewnych społeczeństwa francuskiego — tak charakteryzuje dziennik „Le Monde” w opublikowanym w tych dniach obszernym studium, sytuacji pisarzy we współczesnej Francji.

Wciąż jeszcze daremnie domagają się pisarze ubezpieczenia na wypadek choroby i inwalidztwa, emerytury na starość — pisze autor studium. — Nie dziwne go tedy — dodaje — że znaczna liczba pisarzy francuskich spogląda z zadowoleniem, a nawet z podziwem na kraje „za żelazną kurtyną” dlatego, że tam „pisarz ma znacznie lepsze społeczne i ekonomiczne warunki życia”.

Autor cytuje rozmowę ze znanym pisarzem Armandem Lanoux, który porównywał sytuację pisarza w trzech krajach — USA, ZSRR i Francji. Lanoux zaзнача, że w ZSRR wpływ z prawa autorskiego są tylko częścią dochodów pisarza, podkreśla, że „pisarz radziecki korzysta z daleko idących ulg podatkowych tak, że jego podatki są, praktycznie biorąc, znikome w porównaniu z naszymi. Ponadto korzysta z szeregu świadczeń materialnych, jak mieszkanie, stypendia, podróże, urlopy itp. (PAP)

Zjazd bibliotekarzy wielkopolskich

W 50 rocznicę powstania organizacji bibliotekarzy polskich i w 10 rocznicę powołania do życia okręgu miejskiego (poznńskiego) i wojewódzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zainaugurowana została w Poznaniu sesja naukowa.

Przybyło na nią kilkuset pracowników bibliotekarskich z Poznania i województwa i jako goście: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — A. Anholcer, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — T. Kwaśniewski, dyr. Biblioteki Narodowej — dr W. Stankiewicz, przedstawiciele miejskich i wojewódzkich instytucji kulturalnych.

Pierwszy referat naukowy wygłosił dyr. Biblioteki Uni-

wersyteckiej — doc. dr S. Kuźbiak. Przedstawił on udział bibliotekarstwa w życiu oświatowo-kulturalnym i naukowym Poznania.

Miasto nasze posiada obecnie 600 bibliotek naukowych, publicznych i fachowych. Wszelkie księgozbiory łącznie liczą obecnie 5,1 miliona tomów, rocznie wpływa ponad 5 tysięcy pism zagranicznych. Koszt roczny nabytków wynosi około 10 milionów zł.

Z bibliotek korzysta 238 tysięcy czytelników. Osiągnięcia te są olbrzymie. Przed służbą bibliotekarską stoją jednak dalsze zadania.

Po południu w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej Odznakami Honorowymi Miasta Poznania zostali udekorowani: doc. dr St. Weymann, J. Brasse, K. Ewicz, J. Marcinkiewicz, M. Mroczkowska, W. Pawlikowski i M. Plewkie-wicz, a Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury — T. Słodzińska. Ponadto 6 ofiarom bibliotekarzom wręczono nagrody pieniężne. Następnie uczestnicy sesji zwiedzili specjalnie tu zorganizowaną wystawę.

W dniu dzisiejszym dyr. Biblioteki Wojewódzkiej — F. Łozowski omówił problem celnictwa w okręgu konińskim, a K. Ewicz i J. Waliński to samo zagadnienie na terenie Poznania. (P)

Kradzież 833 tys. zł

Nadużycia w szamotulskim Banku Rolnym

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu obecnie toczy się śledztwo w sprawie b. inspektora Banku Rolnego w Szamotulach — Tadeusza Szymańskiego. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że T. Szymański z funduszu rozwoju rolnictwa przełał najpierw na konto kółek rolniczych, a następnie na książeczki SOP-u (spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowa) należące do jego przyjaciół — 833 tys. zł. Kwota ta została zagarnięta. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

O potrzebie samookreślenia

Od gorących marcowych chwil wiele już powiedziano i napisano. W krótkim czasie dojrzałyśmy z wielu inicjatorów spod znaku syjonizmu, reakcji i rewizjonizmu. Choć nie ma co ukrywać — w wielu wypadkach ujrano ich oblicza nie od razu. Wiele z nas było bowiem zdezorientowanych. „Wolna Europa” i podobne jej rozgłoszenie jak zawsze miały na podrebrzu gotowe recepty polityczne, podsuwały nam różne insynuacje, gdy my musieliśmy dopiero zdejmować z wroga maskę i rozszyfrować jego kryptonimy. Ale już po pierwszych wydarzeniach stało się jasne, o co idzie walka, że to przeciw nam wszystkim.

Większość społeczeństwa zrozumiała sens obecnej walki. Zrozumiała to szybko klasa nazywana „ciemniakami” — swym niezadowolonym robotniczym instynktem. Klasa robotnicza poparła Władysława Gomułkę, przyjmując jego telewizyjne wystąpienie za swój najbliższy program działania. Z poparciem tym występuje obecnie społeczeństwo w masowych wyrażach, w rezolucjach i uchwałach. Rozumie ono bowiem, że w pewnych sytuacjach nie wystarczy postawa kibica, który tylko daje do zrozumienia, że jest za czymś i przeciwko czemuś. Społeczeństwo ze zdziwieniem spogląda na tych, którzy przyjmują wyekszekowaną postawę i nie zajmują stanowiska.

Dzisiaj nie można już mówić o braku informowania opinii publicznej. Wystąpienie Władysława Gomułki dało bogaty materiał do przemyśleń i refleksji, a przecież nie jest to ostatnie słowo kierownictwa partii, lecz określenie głównych kierunków politycznej myśli i najbliższych działań. Można jeszcze raz powrócić do studiowania tych materiałów. Mamy ponadto pełniejszą informację prasową, będzie ona nadal wzbogacana o nowe fakty. Wszystko to pozwala i powinno określić zdecydowanie nasze postawy.

Coraz wyraźniej rysuje się linia podziału. Wiemy coraz lepiej czego chcemy nasz wróg o trojakim obliczu, a czego my nie chcemy. Dowodów słuszności naszego stanowiska dostarcza wściekłość syjonistycznych agentur na Zachodzie, reakcji obcej i rodzimej oraz rewizjonizmu — za to, że tę swoją postawę tak określamy.

Pomaga nam w tym każdy dzień, niosący nowe fakty, argumenty, zmiany personalne, rozszerzający horyzonty naszego spojrzenia na rzeczywistość — źródła i przyczyny — marcowej próby sił. Ale w obecnej, coraz powszechniejszej, dyskusji odczuwa się niedosyt. Wydaje się, że powinna być ona pogłębiona także udziałem w niej ludzi najbardziej się na danej dziedzinie znających. Dotyczy to m. in. wymiany opinii na temat życia kulturalnego.

Twórcy kultury, — pisarze, kompozytorzy, plastycy i inni — mają tę pozycję w społeczeństwie, z którą wiąże się

ogromna odpowiedzialność. To, co mówi pisarz o głośnym nazwisku, znany malarz, aktor, pianista czy inny przedstawiciel artystycznych środowisk twórczych, odbija się szerokim echem. Nie przypadkowo amatorzy politycznego przewrotu w Polsce posłużyli się więc częścią środowiska literackiego.

Oczywiście stwierdzając te ogólnie znane fakty mamy na myśli niedawne wydarzenia z początków w szerszej skali nadzwyczajnym zebraniem warszawskiej organizacji literatów, zwołanym rzekomo w sprawie zdjęcia z afisza „Dziadów” Mickiewicza. Okazało się wnet, że nie o to chodziło. W atmosferze emocji, nerwowego podniecenia, zacierzenia politycznego i wrogich wręcz wystąpień, zamieszano skutecznie w umysłach niektórych twórców, ludzi mających służbę i niesłużbę pretenzje, niezorientowanych, o co w istocie idzie rozgrywka. Padają też nieprzemyślane słowa.

Dzisiaj z pewnością wielu z tych, którzy głosowali za prowokacyjną rezolucją literatów żałuje swego stanowiska, bo widzą, do czego ono doprowadziło. Albowiem, jak stwierdza się na zebraniu POP przy warszawskim oddziale ZLP: „... przebieg powyższego zebrania utrudnił rozwiązywanie konkretnych problemów naszej polityki kulturalnej”. Na tym — że zebraniu stwierdzono, że w „interese zarówno pisarzy polskich jak i naszej partii jest dyskusja nad tymi problemami w atmosferze powagi i spokoju, a nie nieodpowiedzialne i demagogiczne wystąpienia jak to miało miejsce na powyższym zebraniu”.

Apel jak najbardziej na czasie. Wydaje się, że zwłaszcza teraz, gdy ujawniono już tak wiele, można dyskutować bardziej rzeczowo, można oceniać celnie, wyciągać wnioski trafniejsze. Można krytykować na szarym politykę kulturalną, boć nie jest ona przecież bez błędów, i można także — i trzeba — ustosunkowywać się do minionych wydarzeń.

Na pewno czytelnicy oczekują więcej głosów swoich pisarzy. Myślimy tu oczywiście również o naszych, poznańskich pisarzach. Dotyczy to, rzecz jasna, i innych artystycznych środowisk twórczych, również tu oczekiwania można więcej głosić.

Obecny czas jest dla nas wszystkich nową lekcją patriotyzmu. A także lekcją szczerości. Lekcji takiej udzieliło ostatnio także Zrzeszenie Polonii Brytyjskiej, które zdecydowało wam odcieść się od tych kół emigracyjnych i obcych, które prowadzą nagonkę na nasz kraj — z Londynu, NRF, USA, dawnych i obecnych siedzib międzynarodowego syjonizmu. Część Polonii brytyjskiej wcześniej od niektórych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanęła po stronie swego narodu i polskiej racji stanu.

ZBILUT SER
MIECZYSLAW SKAŃSKI

Jak dzielić fundusz zakładowy

List przewodniczącego CRZZ

W związku ze zbliżającym się okresem podziału funduszu zakładowego — w jednostkach gospodarki uspołecznionej jak informuje „Głos Pracy” — przewodniczący CRZZ, IGNACY LOGA-SOWIŃSKI wystosował do instancji związkowych w przedsiębiorstwach tworzących fundusz zakładowy lub fundusz za osiągnięcia ekonomiczne — list, który przypomina jakie warunki powinny być spełnione przy podziale.

W najbliższym czasie, głosi uchwała, będzie dokonywany w przedsiębiorstwach podział funduszu zakładowego wygosparowanego za wyniki 1967 roku.

W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych przypomina instancjom i organizacjom związkowym o obowiązku przestrzegania przy podziale funduszu zakładowego postanowień uchwały XV Plenum CRZZ z dnia 20 XI, 1965 roku.

W zakładach pracy w szczególności niezbędne jest zwrócenie uwagi na:

▲ dokonanie wnikliwej oceny wykonania zadań ustalonych na rok 1967 dla poszczególnych komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa i na tej podstawie właściwego, sprawiedliwego podziału kwoty funduszu zakładowego przy padającej na nagrody.

Wskazane jest odpowiednie podwyższenie nagród dla tych komórek organizacyjnych, które swe zadania wykonały z nadwyżką, a także utworzenie odpowiedniej rezerwy dla umożliwienia wypłaty nagród w przypadkach uzasadnionych reklamacjami.

Przy ustalaniu indywidualnych nagród należy uwzględnić odpowiednio wyższy ich poziom dla przedsiębiorców robotników i pracowników umysłowych oraz osób posiadających długoletni, nienaganny staż pracy w danym zakładzie;

▲ zdecydowanie przeciwdziałanie różnego rodzaju naciskom wywieranym częstokroć wobec rad zakładowych i organów samorządu robotniczego w celu uzyskania dotacji z funduszu zakładowego dla instytucji i organizacji działających poza zakładową pracą z przeznaczeniem nie mającym bezpośredniego związku z zaspokajaniem potrzeb załóg;

▲ podjęcie decyzji KSR o przeznaczeniu części funduszu zakładowego na cele socjalno-bytowe w oparciu o ocenę i analizę dotychczasowego wykorzystania kwot przeznaczonych na te cele w roku ubiegłym, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb i przyczyn ewentualnego niewykorzystania w pełni tych kwot w roku ubiegłym.

Konieczne jest zapewnienie jak największej efektywności środków funduszu zakładowego wydzielonych na zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych, wyeliminowanie wydatków zbędnych i odpowiednie powiększenie sum przeznaczonych na nagrody indywidualne.

Przy podejmowaniu uchwały KSR o podziale funduszu zakładowego należy równocześnie ustalić formy i metody systematycznej kontroli wydatkowania sum przeznaczonych na cele socjalno-bytowe.

ISTOTA PRAWORZĄDNOŚCI W PRL

Praworządność jest ściśle związana z prawem. W każdym państwie istnieje określony system norm prawnych. Nie wszędzie jednak, gdzie jest prawo, istnieje i praworządność. Ta ostatnia występuje tylko w tych państwach, gdzie prawo ma określone cechy i gdzie państwo ma określony stosunek do jego przestrzegania. W innych państwach może istnieć nawet porządek prawny, nie ma w nich jednak praworządności. Porządkiem prawnym nazywa się stan faktyczny polegający na tym, że zachowanie się wszelkich adresatów norm prawnych jest zgodne z treścią tych norm. Oczywiście nie było w dziejach i nie ma dziś państwa, w którym wszystkie normy prawne były zawsze przestrzegane przez wszystkich ich adresatów. Dla istnienia porządku prawnego taki stan idealny nie jest konieczny. Wystarczy, jeżeli naruszenia obowiązującego prawa są stosunkowo rzadkie, jeżeli w sposób nieuchronny są stosowane odpowiednie sankcje wobec osób, które naruszyły prawo. Nie ma w państwie porządku prawnego, panuje bezprawie tam, gdzie naruszenia obowiązującego prawa są stosunkowo częste, gdzie sankcje rzadko dotykają winnych tych naruszeń, gdzie panuje atmosfera pobłażania wobec osób łamiących prawo, zwłaszcza gdy są nimi funkcjonariusze państwowi, czy osoby wpływowe. W państwach, w których prawo ma cechy o których powiemy za chwilę, porządek prawny jest rezultatem realizacji zasady praworządności.

Praworządność jest jedną z zasad ustrojowych. Treść tej zasady sprowadza się do tego, że cała działalność państwa ma być oparta na przepisach prawa, że organy państwa mają przestrzegać w całej swej działalności przepisów prawa, że przestrzegać tych przepisów mają wszystkie organizacje społeczne i wszyscy obywatele, że prawo traktuje wszystkich obywateli równo tzn. wyklucza przywileje prawne dla poszczególnych jednostek, czy grup obywateli i to bez względu na ich narodowość, płeć, funkcje w państwie czy w organizacjach społecznych itp., że wreszcie prawo zabezpiecza obywatelom pewne elementarne uprawnienia i wolności. Mam tu na uwadze takie uprawnienia, jak nietykalność osobista, tajemnicę korespondencji, wolność sumienia i wyznania itp. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do działalności państwa i jego organów, urzędów, przedsięwzięć i zakładów. Dotyczy ona wszelkich adresatów norm prawnych, a więc i organizacji społecznych, a także jednostek. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do adresatów norm prawnych, ale także do prawodawcy, w tym i najwyższego. Kryterium praworządności w działalności prawodawczej jest to, że tworzone prawo ma być wyrazem — mowa tu o naszym kraju — interesów i woli ludu pracującego.

Praworządność stwarza atmosferę zaufania u każdego oby-

watela, że jego uprawnienia i wolności będą należycie chronione i respektowane oraz wpa ja przekonanie, że jego obowiązki będą należycie egzekwowane, a jego czyny karalne spotkają się z nieuchronną represją. Praworządność stwarza poczucie, zarówno u funkcjonariuszy państwa, jak i zwykłych obywateli, że zależą oni od prawa, od pewnych ogólnych zasad postępowania, a nie od widzimisię tego czy innego funkcjonariusza państwa, czy też tego lub innego niesubordynowanego obywatela. Zasada praworządności w pewnej mierze zrównuje pozycję obywatela i państwa, jest fundamentem niezbędnego zaufania i równowagi między nimi. Każdy, kto nie podporządkowuje się tej zasadzie mąci tę harmonię.

Praworządność nie była znana w ustroju niewolniczym i feudalnym. Należy ona do postępowych zdobyczy rewolucji burżuazyjnej. Dziś traktowana jest ona jako zdobycz wszystkich cywilizowanych i kulturalnych społeczeństw. Spośród państw burżuazyjnych uznają ją dziś jednak tylko państwa demokratyczne. Praworządność należy natomiast do katalogu podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. W bogatych dziejach państw socjalistycznych znane są smutne fakty, że zasada praworządności nie zawsze była w pełni przestrzegana. Fakty te zostały potępione, a ujemne ich skutki w miarę możliwości zostały naprawione. Ogromne znaczenie dla ugruntowania praworządności socjalistycznej miały ostatnie trzy zjazdy KPZR, a zwłaszcza XX zjazd w 1956 r. Doniosła rola praworządności w Polsce została uwypuklona w uchwałach III i IV Zjazdu PZPR. Rangę praworządności w Polsce zaakcentował ostatnio W. Gomułka w swym przemówieniu na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy 19 marca 1968 r., przypominając, że istota jej polega na tym, że nikt, kto nie zawinił wobec przepisów prawa, nie może być karany oraz nikt, kto dopuścił się przewinienia, nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Zasada praworządności, mając zastosowanie w całym naszym życiu, musi być i podstawą rozwiązania spraw, jakie zrodziły ostatnie zamieszki w środowisku akademickim Warszawy i niektórych innych miast. Jest to bowiem jedynie słuszną i sprawiedliwą platformą, na której można znaleźć trafne i ostateczne rozwiązanie tych spraw.

Praworządność, jak wszelkie doniosłe zjawiska życia społecznego ma wyraźny klasowy charakter. Dlatego należy ostro odróżnić praworządność socjalistyczną, naszą praworządność, od burżuazyjnej. Praworządność socjalistyczna stanowi wyższy, doskonalszy stopień rozwoju praworządności. Znajduje wyraz w tym, że praworządność socjalistyczna po-

lega na przestrzeganiu prawa socjalistycznego, a burżuazyjna na prawa burżuazyjnego. Są to prawa sobie przeciwstawne. Sfera praworządności socjalistycznej jest bez porównania szersza niż sfera praworządności burżuazyjnej. Ta ostatnia ogranicza się bowiem jedynie do stosunków władczych między aparatem państwa a obywatelami. Socjalistyczne stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne umożliwiają faktyczne zrównanie obywateli. Ustrój kapitalistyczny natomiast z samej swej natury ogranicza się co najwyżej do prawnego zrównania obywateli. Ustrój socjalistyczny przynosi niezmiernie rozszerzenie katalogu praw i wolności obywateli. Rozumie on te prawa i wolności inaczej, niż ustrój kapitalistyczny. Chodzi tu przede wszystkim nie o wolność od ingerencji państwa, lecz o maksymalny, efektywny udział obywateli w sprawach państwa. Wreszcie gwarancje praworządności w ustroju socjalistycznym są nie tylko inne, niż w ustroju kapitalistycznym, ale są one bardziej skuteczne, bardziej zróżnicowane. Są one nastawione na gwarantowanie praw ludzi pracy i zdobycy narodu, a nie przywilejów wyższych warstw. Gwarancje te ulegają systematycznemu rozwojowi i doskonaleniu. Sprawa gwarancji praworządności może jednak stanowić temat samodzielnej pogadanki. Tu natomiast pragnę jedynie wskazać, że praworządność socjalistyczna jest tak wielkim dobrem, cennym dla każdego obywatela, jak i dla państwa i narodu, że każdy na swoim odcinku winien we własnym i wspólnym interesie, przyczyniać się do jej ugruntowania.

ADAM ŁOPATKA

I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy

W ubiegłym roku przy Towarzystwie Anestezjologów Polskich powstała Sekcja Ratownictwa, której zarząd mieści się w Poznaniu. Obecnie w kilku województwach, w oparciu o odpowiednio rozwiniętą działalność miejscowych ośrodków reanimacyjnych oraz zakładów anestezjologii a także kadre naukową i bazę techniczną akademii medycznych, tworzy się terenowe oddziały tej Sekcji. Oddział poznański obejmować będzie np. swym zasięgiem również województwo zielonogórskie, koszalińskie oraz bydgoskie.

Głównym celem istnienia Sekcji Ratownictwa jest skupienie wszystkich lekarzy, udzielających doraźnej pomocy w nagłych przypadkach w jednym towarzystwie o charakterze naukowym. Są to bowiem często ludzie młodzi i nie dość doświadczeni, o różnych specjalnościach, którym szkolenie czy wymiana doświadczeń z zakresu udzielania doraźnej pomocy i związanych z nią problemów (np. reanimacji, ustalenia kryterium śmierci itd.) może bardzo pomóc w pracy zawodowej. Dotyczy to przede wszystkim lekarzy stacji Pogotowia Ratunkowego, a także lekarzy zatrudnionych np. w szpitalach powiatowych.

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w poznańskim Domu Techniki I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy, zorganizowane przez Sekcję Ratownictwa. Protektorat naukowy nad sympozjum objęła I Klinika Chirurgiczna AM, kierowana przez prof. dr. A. Piskorza oraz Zakład Anestezjologii AM kierowany przez doc. dr. W. Jurczyka.

Spodziewany jest udział w tym spotkaniu około 300 lekarzy z całej Polski; będą wśród nich prof. dr. W. Poradowska z Warszawy, prof. dr. St. Szyszko z Zabrze oraz prof. dr. J. Moll z Łodzi. Spośród 60 referatów najwięcej poświęconych jest sprawom doraźnej reanimacji oraz doraźnemu opatrzeniu i leczeniu oparzeń. (wch)

NASZE ROZMOWY

Z powołania — działacz społeczny

— Pracując tak długo na tym stanowisku miał pan zapewne okazję do tego, by wprowadzić do życia kulturalnego „Pometu” jakieś nowe, bardziej atrakcyjne czy popularne jego formy?

— Przede wszystkim co roku poprawiają się warunki tej pracy, więc i formy jej można wzbogacać. Dawniej ograniczała się praca k-o do rozprowadzania biletów do teatru czy opery. A dziś (wymienie tylko przykładowo to, co mi najbardziej leży na sercu) organizujemy dokształcanie w zakresie szkoły podstawowej dla pracowników, mamy społecznie obsługiwane punkty czytelnicze na każdym oddziale, zaplanowaliśmy 21 wycieczek na ten rok, mamy swój Dom Kultury prowadzony przez czterech ludzi z kwalifikacjami, po wyższych studiach. Dalej: organizujemy korepetycje

dla dzieci naszych pracowników, częściowo je finansując z naszych funduszy, no a poza tym staramy się także nie tracić kontaktu z naszymi emerytami, często ich zapraszamy na nasze imprezy. Cieszy mnie to, że dziś już nikogo do wzięcia biletu nie musimy namawiać; dziś sami przychodzą po nie.

— Wiem, że również żywo jak starsza generacja interesuje się pan również młodzieżą i jej potrzebami w zakresie zdobywania wiedzy, a także w zakresie rozrywki i wypoczynku. Mówił pan o korepetycjach. A inne formy?

— „Pomet” jest zakładem opiekuńczym Szkoły Podstawowej nr 45, a ostatnio również nowej szkoły przy ul. Tomickiej. Mamy też swoją zasadniczą szkołę zawodową wiec młodych „podopiecznych” jest wielu. Stosujemy oczywiście wszystkie znane formy



Stanisław Frąckowiak
Fot. — K. Przychodźki

współpracy ze szkołami. Chciałbym jednak powiedzieć o czymś innym, a mianowicie o takiej formie zachęcania uczniów do nauki, która się u nas szczególnie przyjęła. Urządzi-

liśmy wspólnie z nauczycielami 45 Szkoły konkurs w formie quizu na najlepszego ucznia poszczególnych klas. Uczestnicy odpowiadali — na imprezie urządzonej w naszym Domu Kultury — na szeregu pytań z j. polskiego, matematyki, fizyki, chemii. Najlepsi dostali od załogi „Pometu” upominki. Konkurs taki chcemy powtórzyć w tym roku, spodziewając się, że i on będzie bodźcem do lepszej nauki.

— Wspomniał pan o wycieczkach organizowanych przez radę dla pracowników. Czy i pan w nich bierze udział, czy i pan lubi turystykę?

— Oczywiście! Ja byłem kiedyś zapaleńcem i wycieczek i rajdów pieszych. Dziś już przeszedłem raczej do roli organizatora tych imprez. Lata leżą. Przez wiele lat dojeżdżałem do „Pometu” aż z Górczyna, gdzie mieszkam i nie odczuwałem zmęczenia. Ale dziś się już bardzo cieszę na spójdzielcze mieszkanie, które właśnie mam dostać na Osiedlu Młodych na Ratajach.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

Nie ma chyba w „Pomecie” zbyt wielu takich pracowników, którzy by nigdy nie zetknęli się osobiście ze Stanisławem Frąckowiakiem. Podczas jednodniowej lat swej pracy w radzie zakładowej dał się poznać jako przedsiębiorczy i pomysłowy, a przede wszystkim całkowicie oddany pełnionym przez siebie obowiązkom działacza związkowego.

— Można by powiedzieć, że działacz społeczny to prawie pana zawód?

— Z zawodu jestem formicielem; dziewięć lat przepracowałem w tym zawodzie na Oddziale W1 Odlewni i do dzisiaj go nie zamieniłem na żaden inny. Ale działaczem społecznym jestem z powołania i to już od wczesnej młodości.

— Szczególnie interesują pana sprawy kulturalno-oświatowe — prawda?

— Tak. Te zainteresowania miałem już jako chłopiec. W radzie zakładowej pełnię etatową funkcję skarbnika, ale najwięcej zadowolenia daje mi praca w komisji kulturalno-oświatowej, której jestem przewodniczącym.

Negacja bez alternatywy i co dalej?...

Pod tym tytułem „Trybuna Ludu” (nr 34, C) drukuje refleksję Bohdana Czeskiego na temat nadzwyczajnego i ważnego zbrania warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

„Kiedyś po pamiętnym „liście trzydziestu czterech” napisałem w młodym jeszcze wówczas piśmie „Kultura” artykuł, w którym użyłem w odniesieniu do politycznych inspiratorów nasilającej się już wówczas politycznej kampanii nieładnego określenia „owi faceci”. Epitet ten został fałszywie zrozumiany i odniesiony do tych pisarzy i naukowców, którzy słynny ów manifest podpisywali, a którzy nie wiedzieli, co czynią, sromotnie i publicznie skarcono mnie za to z trybuny ZLP.

Ja znałem już wtedy „owych facetów” z imienia i nazwiska, ja ich znałem od dawna. Ich cezaryczne profile, głowy senatorskie, ich zadufanie i pogardę i elokwentność zrodzoną w minionym okresie z kilku niezwykłych prostych sformułowań na temat estetyki rozwlekanych w opasłe dysertacje pełne bełkotu i mroku. Znałem ich z ich teorii i praktyki i, odetchnąwszy kiedy odeszli (jak się okazało niezupełnie). Tak, lecz gdybym wówczas wymieniał którekolwiek z tych nazwisk, poczytano by to za przejaw antysemityzmu (...)

Wielkoduszność popaździernikowego kierownictwa partii, w którego skład weszli i objęli kierownicze stanowiska towarzysze więzieni i torturowani moralnie i fizycznie z wielką zaciekłością w „minionym okresie”, wielkoduszność wypływa z przekonania o szkodliwości rozpętywania fali rozrachunkowych procesów politycznych i towarzyszących jej ekscytacji odczytana została jako limit bezkarności. Owocem takiego rozeznania stała się polityczna działalność prowadzona w wielu płaszczyznach, sterowana z całą polityczną fachowością, wygrywająca z całą perfidią uwikłania moralne resentymenty wynikające już z pochodzenia jak w przypadku Polaków — Żydów, już z zrozumiałą nadwrażliwość sumienia i siłę imponderabilii przynależną do zawodu pisarza, już to naturalną zapalczy-

wość młodzieży, już to prywatną wreszcie i grę interesów oraz ambicji, już bardzo przyziemnych.

Efekty tej działalności częściowo już znamy ponieważ nie sądzę, aby ograniczały się one i wyczerpywały w próbach wzniecenia zamętu na ulicach Warszawy i innych miast fali, która bankrutów miała wynieść ponownie ku władzy.”

Nawiązując do przebiegu wspomnianego w wstępie zebrań ZLP, Czesko pisze m. in.:

„Tak oto jeszcze raz, bo nie po raz pierwszy trybuna Związku Literatów stała się poligonem eskalacji rozdziewięku pomiędzy kierownictwem naszego politycznego i państwowego życia, a pokazną częścią warszawskiego środowiska pisarskiego. Udokumentowano w triumfie swój polityczny analizę

Manifest małowiernych

Tak zatytułowany jest trzeci artykuł Aliny Reut i Z. Andruszkiewicza na łamach „Walki Młodych” z cyklu „Kim są apostołowie”. Na wstępie autorzy przytaczają fragmenty programu sformułowanego przez Karola Modzelewskiego i grupę; ten manifest nie był wszakże tylko programem tej grupy. Oto co głosi:

— „Sprawa niepodległości straciła swoją aktualność. Nikt już dziś niepodległości nie zagraża i nie ma jej przed kim bronić.

— W panującym systemie wszelkie formy aktywności ludzkiej stają się bezsensowne.

— Młodzież, której nie zapropomowano wzorów ideowości i aktywności społecznej i zaangażowania, angażuje się w chuligańskie awantury i bandytyzm.

— W państwie demokracji robotniczej nie może być zachowany stary aparat rządzący: policja polityczna i wojsko regularne.

— Sukcesy 20-lecia są niewątpliwie, ale ich źródło wygasło w końcowych latach 6-letki.”

„Grupa Modzelewskiego — czytamy w „Walcie Młodych” otrzymywała konkretną pomoc materialną z zagranicznych ośrodków wrogich Polsce, w tym pomoc o charakterze dywersyjno-propagandowym, jak powielacz oraz oczywiście, walutę (...)

Przyjrzyjcie się temu programowi, streszczonemu w hasłach otwierających niniejszą publikację. Wyszedł on spod pióra ludzi młodych, którzy ni-

Co niżej - inni

fabetyzm i podległość, politycznemu chuligaństwu. Smutne to”.

Odpowiadając na pytanie — co dalej, w zakończeniu artykułu Czesko stwierdza m. in.:

„Ci więc, którzy ideologię negacji przyjmują niechaj i to przyjmą, że będą zwalczani, po nieważ do tej pory zwalczani nie byli i dany był im czas na obywatelską refleksję.

Z innymi troszczyć się będziemy razem, razem zabiegać i pracować nad rugowaniem z życia naszej kultury i nauki praktyk złych, działania nieudolnego, przejawów tepoty administracyjnej, wszystkiego tego co jest wynikiem kurczowego trzymania się postnej idei tak zwanej „małej stabilizacji”.

gdy nie mieli spracowanych rąk, którzy nie znają robotniczej codzienności, nie przepracowali ani jednej godziny w fabrycznej hali, nie spędzili ani dnia w robotniczym domu, a mimo to mienią się prorokami klasy robotniczej! (...)

W elegancko umeblowanych mieszkaniach, odbiegających od typowego M-1 czy M-2, w „salonach politycznych” śmiechanki warszawskiej tłoczyły się akademickie dyskursy i spekulacje o rządzie dusz i duchownym posłannictwie, o misji dziejowej „dobrze urodzonych”!

Mówili o demokracji — a jakie świadectwo dawali tej idei całym swoim pasożytniczym życiem, bananową mentalnością, snobistycznymi upodobaniami i sposobem bycia?

Mówili o wolności słowa — a jakie świadectwo dawali tej wolności wówczas, kiedy zbierali się w politycznych salonach stolicy, aby spiskować przeciwko władzy „ciemniaków” przeciwko tym, którzy w tym samym czasie pracowali w zakładach, hutach, kopalniach, dźwigając na swoich barkach ciężar rozwoju Polski?

Mówili o równości — a przecież cały ich styl elitarnego życia, wszystkie tak troskliwie chronione przed „plebem” kastowe niemal przywileje, były jej zaprzeczeniem.

W takiej atmosferze opracowywali program wyzwolenia klasy robotniczej”.

LEKTOR

Pierwsze trzy dni „Poznańskiej Wiosny” przyniosły niestety, zbyt małą liczbę utworów, zdolnych głębiej zainteresować słuchacza. Były to, ogólnie biorąc, tylko studia laboratoryjne kompozytorów, ambitnie poszukujących nowych środków wypowiedzi. Właśnie stąd pochodzi owa żenująco słaba frekwencja podczas tegorocznych imprez. Nasza publiczność jest nieufna i unika muzyki, budzącej ostre dyskusje nawet wśród „wtajemniczonych” specjalistów. Sądząc, że jeśli będziemy chcieli na przyszłość utrzymać tradycję „Wiosny”, winni organizatorzy — obok eksperymentów — dopuścić na estradę czołowe, „wypróbowane” dzieła klasyki XX wieku. Należy koniecznie uatrakcyjnić poznański festiwal, bo jak na razie adresuje on zbyt często do pustych krzeseł. A przecież nie o to chodzi.

Na programie jednego z minionych koncertów kameralnych widniało nazwisko A. Szelutę. Ten współtwórca Młodej Polski długie lata mieszkał w Słupcy i słuszenie pomyślano, aby go przypomnieć. Niestety, solista realizujący „Sonatę wolonczelową” nie mógł przybyć na „Wiosnę” i numer ten odpadł. W zamian otrzymaliśmy „IV Sonatę na skrzypce i fortepian” G. Bacewicza. I temperatura artystyczna festiwalu nagle gwałtownie podskoczyła. Nareszcie utworzono z prawdziwego zdarzenia, współczesny, lecz napisany pewną ręką i z autentycznym polemtem. Teraz popi-

Kwietniowe nowości ekranu

PRODUKCJA POLSKA

„Wilcze echa”. Reż. Aleksander Scibor-Rylski. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy nawiązujący do konwencji westernu (ucieczki, pojedynki, podstęp, cudowne ocalenia), a pokazujący Bieszczady w kilka lat po wojnie, która w tym rejonie trwała znacznie dłużej niż w reszcie kraju. 3 lata bandy UPA walczyły tam z władzą ludową, ginęli ludzie, płonęły wioski i osady. Oto właśnie miejsce i czas akcji filmu.

PRODUKCJA RADZIECKA

„On nie chciał zabić”. Reż. Georgij Szengelaja. Szerokoekranowy, historyczny dramat przygodowy, u którego podstaw legła stara legenda o gruzińskim zbrojniku — obrońcy uciśnionych i nieszczęśliwych. Tragizm tematu chłopięcego syna walczącego z samowolą możnych i szukającego sprawiedliwości pokazano na bogatym tle obyczajowym i społecznym XVII-wiecznej rozczłonkowanej na liczne księstwa Gruzji.

„Bajka o czarze Sałtanie”. Reż. Aleksander Ptusko. Barwny, sze-

MUZYKA

Nie tylko poszukiwania

sały się świetnie: J. Kaliszewska B. Miodyńska, precyzyjnie zgrane. Zajęły słuchacza również „3 Epigramy” J. M. Wiercorka, cennego kompozytora toruńskiego, ongi ucznia Suka i Foertera (Praga). Imponuje tu praca polifoniczna. Myśl wyraziła pędzi na przód w radosnym rytmie. „Kwartet smyczkowy” K. Rozbickiego robi wrażenie dopiero zadatków talentu nie wykrystalizowanego, choć obiecującego. „Kwintet fortepianowy” Z. Ciechana został trafnie scharakteryzowany w drukowanym programie, gdzie czytamy: „Literackim odpowiednikiem tego stanu jest fakt niemożności”...

Koncert symfoniczny Wielkopolskiej Orkiestry im. Kurpińskiego poprowadził z nerwem Z. Mahlik. Jednak szkoda, że impreza nie odbyła się w auli UAM, bowiem salka Wyższej Szkoły jest przecież za mała dla symfoniki. Wieczór rozpoczął smyczkowe „Epitafium na śmierć S. B. Poradowskiego”, napisane przez jego wdzięcznego ucznia Z. Schuberta (ładnie rozwijająca się linia dra-

matycznego recytatywu). „Concettino na fortepian i orkiestrę” A. Szelligowskiego przynosi muzykę o płynnej narracji w II cz. i dowcipną we fragmencie finałowym. Dyskretnie modulowanym dźwiękiem popisał się J. Jański, któremu kompozytor dedykował swoją pracę. Natomiast „Koncert na 2 oboje” J. Młodziejewskiego należy najchętniej zrobioną właśnie część, ów pełen uroku dialog dwóch solistów, grających w kwintecie lirycznym jeszcze neoromantycznej, pozbawionej grozy „intelektualnego niepokoju” naszych czasów (M. Kocorowski i J. Noworocki). Na zakończenie usłyszymy mało u nas dotychczas „Koncert klametowy” T. Szelligowskiego, nieskazitelnie odtworzony przez L. Kurkiewicza (człowieka polski wirtuoz). Znowu kompozycja o wartości chyba bezskusnej. Ciągłe coś tu się dzieje, zmienia, przekształca. Jaki dynamizm i natężenie ekspresji! I na pewno już nie poszukiwania lub czysto intelektualne spekulacje, lecz prawdziwa dojrzałość twórcza.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

„Kasia Balou”. Reż. Elliot Silverstein. Barwna parodia westernu zrobiona na kształt ludowej ballady. Dużo śpiewu, tańca, muzyki. Jane Fonda w roli tytułowej.

„Noc iguan”. Reż. John Huston. Dramat psychologiczny w sztuki Tennessee Williamsa. Bohaterem jest suspendowany pastor o skłonnościach do dojrzałości jących dziewcząt, który na koniec wyzwał się ze swych obsesji. Huston wbrew Williamsowi głosi pochwałę życia autentycznego, nonkonformistycznej moralności.

PRODUKCJA MEKSYKAŃSKA

„Tarahumara”. Reż. Luis Alcoriza. Nagroda FIPRESCI w Cannes 1965. Dramat społeczno-obyczajowy pokazujący losy jednego z indiańskich szczepów — Tarahumara, którym pragnie pomóc młody naukowiec Raul, badający indiańskie obyczaje. Poczynania te wzbudzały gniew i zemstę bogaczy pragnących zagarnąć ziemie zamieszkałe przez wyzyskiwanych Indian.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Twardzi ludzie”. Reż. Robert Enrico. Barwny, szerokoekranowy dramat przygodowy. Akcja dzieje się w Wozgach „odkrytych” przez Eurico dla filmu fabularnego. Film maluje surowe stosunki społeczne w tym zapadłym zakątku górskim, gdzie jest miejsce tylko dla naprawdę twardych mężczyzn.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Bitwa o Algier”. Reż. Gillo Pontecorvo. Współprodukcja z Algierczykami. Złoty Lew Sw. Marka w Wenecji 1966. Rekonstrukcja wydarzeń historycznych, w której wszyscy bohaterowie mają swoje autentyczne pierwowzory, a chronologia i przebieg wydarzeń odtworzone zostały z uwzględnieniem całej historycznej wiedzy. Pokazuje algierską walkę o niepodległość w latach 1959—1960 w mieście Algier, a ściślej w jego dzielnicy Kazblie, pokazuje jak rodziła się w narodzie algierskim deązja zrzucenia jarzma francuskiego, jak naród organizował i przeprowadzał swoje pierwsze działania zbrojne. Wybitny film.

M. S.

Nowe eksperymenty

Przeszczepty trzustki

Chirurdzy Uniwersytetu w Minnesocie dokonali po raz pierwszy przeszczepienia trzustki osobom chorym na cukrzycę. Operacje te przeprowadzono czterem pacjentom. Trzy osoby spośród operowanych zmarły. Przyczyną zgonu była cukrzyca, a nie odrzucenie przeszczepu. Czwarci spośród osób, na których przeprowadzono operację żyje. Jest nią 44-letnia kobieta cierpiąca od 25 lat na cukrzycę.

Jeden z chirurgów szpitala Minnesota dr Richard Lillenthal podał do wiadomości, że mimo niepowodzeń pierwszych prób, przeszczepy trzustki będą powszechnie praktykowane już w najbliższej przyszłości. PAP

Zwiadowcze ścieżki (4)

Nadszedł pamiętny lipiec 1944 roku i upragnione wyzwolenie. Partyzanci opuszczali lasy, żegnani serdecznie przez okolicznych mieszkańców. Grupa zwiadowcza „Kozaka” pomaszerowała do Rożyszcza koło Łucka, gdzie stacjonowała jej jednostka.

Przełożeni powitali ich serdecznie, jak braci.

— No chłopcy, świetnie, gratuluję wam, dziękuję — witał ich serdecznie ppłk. W. — Po-daliśmy wam do odznaczeń. Teraz odpocznijcie, bo czekają nowe, ważne zadania.

Niedługo trwa w czasie wojny odpoczynek. Już po dwóch tygodniach przeniesiono jednostkę do miejscowości obok lotniska w pobliżu Brzeźnia nad Bugiem. Dokonano zmian w grupie Timochina i wzmocniono ją do 11 osób. Znajdowało się wśród nich, obok Edwarda, czterech polskich partyzantów z AL: Władek, Bolek, Kazik i Marian.

Piątkę Polaków ogarnęło wzruszenie, kiedy przydzielono im polskie mundury i czapki z orzełkami. Widoczne wzruszenie widać też było na twarzach wielu przechodniów, kiedy zobaczyli ich w tych mundurach na ulicy.

— Mój ty Boże, znowu polskie mundury! — pochłipywała jakaś staruszka.

Ale do zakończenia wojny było jeszcze daleko. Grupa Timochina przystąpiła znowu do intensywnego szkolenia. Pewne z zajęć przy mapie obszarów nad Wartą na pograniczu woj. poznańskiego i łódzkiego zaintrygowało Edwarda szczególnie.

— Dowództwo — tłumaczył Grisza — dowiedziało się, że Niemcy budują fortyfikacje na linii Sieradz — Wieluń. Zostaniemy więc zrzućni z samolotu w tamtym rejonie. Zadzanie? Donoszenie przez radiostację o wszelkich niemieckich fortyfikacjach i ruchach ich wojsk. No i oczywiście organizowanie grup partyzantów. Nie chcę Was martwić, ale to zadanie nie będzie łatwe. W tych okolicach nie ma grup partyzantów i tym samym nie można liczyć na pomoc zbrojną. Niebezpieczeństwo tym większe, że na terenach tych osiedlono niemieckich kolonistów z ZSRR i Rumunii.

Była jasna, księżycowa noc, kiedy samolot wystartował z lotniska, by unieść ich na nieznanym terenie. Lecieli bez osłony i mogli być zaatakowani w każdej chwili przez nieprzyjacielskie myśliwce, ale na szczęście obyło się bez tego

typu niespodzianek. Przygody rozpoczęły się dopiero podczas desantu. Pilot najwidoczniej źle obliczył kurs, gdyż nie trafili na wyznaczoną polanę wśród lasów. Jedni lądowali na spadochronach na drodze, inni na polach i to nie zawsze szczęśliwie. Dowódca stracił podczas skoku wszystko co miał w chlebak, później zaś został zniszczony na drzewo i wyładował na ziemi w podartym ubraniu. Pech prześladował również radiotelegrafistkę Maszę, gdyż wykryła siebie podczas lądowania nogę.

Należało ustalić miejsce pobytu. Dom, do którego udał się Edward w towarzystwie dwóch kolegów, należał do polskiej rodziny, pracującej na zagarniętym przez Niemców majątku. Kiedy Edward przedstawił siebie i kolegów jako uciekinierów z przymusowych robót w Niemczech, szukających drogi do rodziny, będące w domu kobiety ugościły ich, jak tylko mogły. — Ach Niemcy — westchnęła młodsza z dzieckiem na ręku. — Mego męża też zabrali do kopania okopów pod Wieluniem. Pędzą tam i innych.

Rozstali się serdecznie jak w rodzinie.

— Nie, nikomu nie powiem, że panowie tu byli — zapewniały kobiety odchodzących. — Wiadomo, nie wolno.

Informacje, które uzyskał Edward, ucieczyły dowódcę. Zaczął ustalać marszrutę.

— Jesteśmy więc koło Połuszczyk w osadzie Oświęcim, czyli, około półtora kilometra przed celem. Teraz zakopie-

my w lesie spadochrony, dodatkowy bagaż i spać.

Gąszcza, na które natrafili, doskonale kryły przed niepożądanym wzrokiem. Warta za-bezpieczała, toteż wkrótce zapadli w kamienny sen. Tak minął dzień, a o zmierzchu dowódca powędrował w towarzystwie Edwarda, Mitki i Wołódki do pobliskiej gajówki.

Zamieszkiwał ją gajowy Marchwicki, który zgodził się na współpracę.

— Dobrze, pomogę wam w nawiązywaniu kontaktów — obiecywał. Pomyśle, kogo do tej współpracy wciągnąć, bo musi znać te strony.

Wstuchiwali się w informacje gajowego i wywnioskowali, że teren nie był łatwy. Okoliczne wsie skolonizowane były przez Niemców. We wsiach — tkwiły kilkusetosobowe posterunki żandarmerii, w niektórych nawet całe plutony. Brakowało większych grup polskich organizacji podziemnych. Wszędzie terror i prześladowania Polaków.

— I jeszcze jedno — przypomniał sobie Marchwicki. — W tych wioskach jest bardzo mało mężczyzn, bo sporo wywieziono na roboty do Rzeszy, albo też popędzono do kopania okopów pod Sieradzem. Trzeba więc uważać, bo jak Niemcy zobaczą kogoś z waszej grupy mogą pomyśleć, że uciekli z robot. Przypłacie się żandarmerii...

Wrócili do zagajnika niego przyszaści, ale dowódca szybko rozwiął pochmurne myśli.

— No rebiata, głowa do góry — strofował. — Byliśmy już w gorszych opałach.

c.d.n.

BRONISŁAW LISOWSKI

XXXIX Bokserskie Mistrzostwa Polski

44 kandydatów do tytułów

Dokończenie ze str. 1

bliskości walczonego boksera. Jego przeciwnik Komendarski z Lublina dysponował bowiem podobnym ciosem i dlatego taktyka kaliszanina polegała na ostrożnym inicjowaniu ataków i nieangażowaniu się w wymianę ciosów. Tym założeniem sprostał Caruk. Sędziowie przyznali mu jednoznacznie zwycięstwo.

Bardzo trudne zadanie miał Skowroński (pogromca Stachurskiego) z gdańszczaninem Adamczykiem walczącym z odwrotną pozycją. W połowie drugiej rundy, nieźle walczący dotychczas Skowroński odebrał zbyt dużo ciosów i zanosilo się na porażkę. Na szczęście poznaniak miał lepszy finisz i to zadecydowało o jego jednostronnym zwycięstwie.

Historia walki Wajgelta jest bardzo krótka. Jeden z pierwszych ciosów trafił w żołądek Małka (Rzeszów) i przesądził walkę. Sędzia ringowy wyliczył rzeszowianina.

Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy walki Jankowiaka z bardzo szybkim Karnasiewiczem z Rzeszowa. Przeciwnik Jankowiaka rozpoczął walkę bardzo ofensywnie przechodząc do niemal huraganowych ataków z dystansu dysponując przewagą dłuższych rąk. Te burze przetrwał poznaniak, skrócił dystans i ułokował kilka ciosów, które całkowicie odmieniły obraz walki. Pod koniec rundy rzeszowianin był liczony. Po gongu, obwieszczaającym rozpoczęcie drugiej starcia, sekundant podał Karnasiewicza.

Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu podajemy zwycięzców): waga musza — Wichman (Warszawa) — Munia (Kraków) 5:0; Nowak (Kielce) — Drożdżał (Łódź) 5:0; Skrzypczak (Gdańsk) — Andrychowicz (Rzeszów) 1 r. ko; waga półciężka — Wadas (Katowice) — Budny (Wrocław) 5:0; Czapko (Warszawa) — Dobrenko (Białystok) 3 r. z powodu przewagi; Prochoń (Warszawa) — Kruk (Łódź) 4:1; waga lekkośrednia — Żeleznik (Wrocław) — Rykiewicz (Łódź) 4:1; Zieliński (Gdańsk) — Słodownik (Olsztyn) 2 r. z powodu przewagi; Rybski (Bydgoszcz) — Goliś (Lublin) 5:0; Stawski (Katowice) — Kopik (Warszawa) 5:0; waga lekkośrednia — Rudkowski (Warszawa) — Mozelewski (Białystok) 1 r. z powodu przewagi; Słodka (Katowice) — Loran (Kraków) 1 r. z powodu przewagi; Skalka (Kraków) — Paprota (Łódź) 5:0; waga półciężka — Fabich (Gdańsk) — Fukułowicz (Wrocław) 5:0; Dragan (Kraków) — Budzyński (Opole) w.o. Kucnier (Katowice) — Zygariowski —

(Warszawa) 4:1, waga ciężka — Treła (Rzeszów) Sroka (Z. Góra) w.o. Dzisiaj jest przerwa w mistrzostwach walczonego boksera. W niedzielę rozpoczyna się walka 18. Po ćwierćfinałach nieoficjalna punktacja okręgów jest następująca:

1. Warszawa	19 pkt.
2. Poznań	17 pkt.
3. Gdańsk	14 pkt.
4. Wrocław	11 pkt.
5 i 6. Łódź i Katowice	po 10 pkt. (d)

Piętnasty zeszyt Roczników Naukowych

W tych dniach ukazał się piątnasty zeszyt Roczników Naukowych Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Zeszyt zawiera 15 artykułów teoretycznych pracowników naukowych kultury fizycznej m. in. z zakresu antropologii, fizjologii, chemii, biomechaniki, historii i teorii wyniku sportowego. (b)

Powiat szamotulski w kwietniowym programie WOIT

Program imprez kulturalnych i turystycznych Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej na kwiecień prezentuje walory turystyczne-krajoznawcze powiatu szamotulskiego. Historia, dzień dzisiejszy, ciekawostki miejscowości, opis pieszych, kolarskich i motorowych szlaków — składają się na podstawową informację turystyczną o tym powiecie.

W tym wydaniu wycieczki miejscowości: WOIIT przez powiat kościański na trasie Czempin — Racot — Gryżyna (15 km). Część turystyczna zamyka, jak zwykle, obszerną informacją połączoną z blizną i przedsięwzięciem podróży o ciekawostkach wycieczek krajowych i zagranicznych. (d)

Prezes Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Giulio Oresti wypożyczył nam WOIT przez powiat kościański na trasie Czempin — Racot — Gryżyna (15 km). Część turystyczna zamyka, jak zwykle, obszerną informacją połączoną z blizną i przedsięwzięciem podróży o ciekawostkach wycieczek krajowych i zagranicznych. (d)

W Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej zapasniczy, w którym startowali także reprezentanci Polski. Nie odnieśli oni większych sukcesów.

W wadze półciężkiej Długosz zajął 2 miejsce w stylu wolnym, a Broja, Kwiciński, Orłowski i Wojda zajęli trzecie miejsca w turnieju w stylu klasycznym. Najlepiej zaprezentowali się zawodnicy Bułgarii i Węgier. (o-za)

Praca

Pilnie potrzebna pomoc do dzieci — Osłóscy — Poznań, Wojska Polskiego 6. m. 85. 20410g

KS. ZYGMUNT TARKA

proboszcz parafii Kleszczewo, pow. Środa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Kleszczewie.

W głębokiej żałobie pogrążona

MATKA I RODZINA

Poznań, Kleszczewo, Gdańsk, Oborniki Śl. 20432g

MIECZYSLAW KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Z głębokim bólem zawiadamiają

RODZICE, SIOSTRY, BRAT, SZWAGIER I RODZINA

Poznań, Bułgarska 154a m. 3. 20507g

WALENTY TIETZ

zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach 3 kwietnia 1968 r., przeżywszy lat 81, nasz najdroższy wuj, nasz najukochańszy syn, brat, wujek i szwagier, sp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

STROJŃCY Z SYNAM

20509g

Redaguje Kolegium: Marian Plejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21. Łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-73, 671-84 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruchu”. Poczty. Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-5

dalekopisem

MISTRZOSTWA USIC

W Warnie odbyły się mistrzostwa międzynarodowej federacji klubów kolarskich (USIC) w biegach przełajowych. Na starcie stanęło 128 zawodników z 16 państw. Drużynowo zwyciężył Związek Radziecki przed Wielką Brytanią i Bułgarią. Polska zajęła 7 miejsce. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Bednarski (Wielka Brytania), który trasę 8 km przebiegł w 24.12.4, wyprzedzając Bułgara Milewa — 24.17.0 i Bjarne (Norwegia) — 24.27.2. Najlepszy z Polaków Kuchniewski zajął 8 miejsce.

DOOKOŁA MAROKA

V etap wyścigu kolarskiego dookoła Maroka miał 230 km długości. Po tym etapie nowym liderem został Rumun Molceanu, który na V etapie zajął drugie miejsce za Jugosłowianinem Valenciem. Wprawdzie w pierwszej części czwartej jazdy znalazło się trzech Polaków: Kowalski, Kozłowski i Pawłowski, jednak, mimo dobrych miejsc, mieli kilkunastominutowe straty do najlepszych. W związku z tym Pawłowski stracił 4 miejsce w ogólnej klasyfikacji spadając na 7 pozycję. Lepszym od niego jest obecnie Kozłowski, który zajmuje 5 miejsce. Po 5 etapach polski zespół wysunął się na drugą pozycję — 21:15.42 za Rumunów — 21:05.44.

KOLEJARZE JADĄ DO FRANCJI

W dniach 9-14 bm. w Strasburgu rozegrane zostaną mistrzostwa Europy klubów kolarskich. Startować będzie także drużyna Polski. Do reprezentacji powołano m. in.: Nowaka, Piskuna, Lickiego (Polonia), oraz Chojnackiego, Kosickiego, Glinkę (Lech Poznań).

KOSZYKARKI LKS WYELIMINOWANE

Koszykarki LKS zostały wyeliminowane z rozgrywek o Puchar Europy. Zgodnie z przewidywaniami — w rewanżowym półfinałowym meczu z mistrzyniami ZSRR zespołem TTT Ryga, Polki przegrały 46:95 (17:42).

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY BRNA

Koszykarze Złaz Brno zakwalifikowali się do finału rozgrywek o Puchar Europy, zwyciężając w rewanżowym spotkaniu włoską drużynę Simmenthal Mediolan 103:86 (49:37).

OBITY PŁON

W Tallinie zakończył się międzynarodowy mecz piływki ZSRR-NRD. Zwyciężyli piływcy radzieccy 199:145. Płoniem tego meczu są dwa rekordy świata, 5 rekordów Europy oraz 17 rekordów krajowych. (za)

Wyróżnienie PKOl dla Małgorzaty Ratajczak

W konkursie rozpisany przez Polski Komitet Olimpijski w zakresie plakatu, grafiki, rysunku, malarstwa i projektu tkaniny związane z udziałem polskich sportowców w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble i Meksyku wpłynęły 304 prace z 14 Liceów Plastycznych całej Polski.

Najlepiej, bo aż 100 prac wpłynęło w dziedzinie plakatu. Piękny sukces odniosła 18-letnia Małgorzata Ratajczakówna, uczennica V klasy Liceum Plastycznego w Poznaniu, zajmując w tak licznej i silnej konkurencji pierwsze miejsce. Był to jej pierwszy start w konkursie. Z okazji pięknego sukcesu serdecznie gratulujemy młodej plastyczce. (p)

Przyjmę ucznia — warstata ślusarski, Dąbrowa

określenie 72. 19172g

Przyjmę dozorstwo z mie

szaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19169g.

Przyjmę dozorstwo z mie

szaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19169g.

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł po długich

cierpieniach, w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, zięć i wujek

PIOTR TEKLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, Prądzynskiego 54, Warszawa, Biała Podlaska, Puławy, Kłodzko. Środa Wlkp. 20460g

Dnia 4 kwietnia 1968 r. zmarł, opatrzony

Sakramentami św., mój najdroższy mąż, w wieku lat 71, sp.

ANTONI DZIERZBICKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA

Poznań, Dzierżyńskiego 9 m. 5. 20443g



UWAGA!

KLIENCI BANKU PKO

Upierśmle informujemy że w niedzielę przedświąteczną

dnia 7 kwietnia br.

EKSPOZYTURA W POZNANIU

przy ul. Świerczewskiego 12

będzie czynna od godz. 10-16

Polecamy szeroki asortyment towarów krajowej produkcji eksportowej oraz produkcji zagranicznej — za waluty obce i bony towarowe PKO

Życzymy pomyślnych zakupów!

K2443

Uczeń piekarski z całkowitym utrzymaniem po trzebnym. W. Górniczyk, Luboń 3, Armii Czerwonej 120. 20292g

Potrzebna pomoc do dziecka i drobnych prac domowych 6 godzin dziennie. Raszyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20095g.

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 19378g

Korepetycji angielskiego

udziela i przygotowuje z matematyki, historii, geografii do matury oraz studiów ekonomicznych. Tel. 558-16. Werhum, Prądzynskiego 47 m. 21. 16231g

LoKale

Swinoujście — pokój, kuchnię, balkon, blisko plaży zamienię na pokój lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20006g.

Dnia 4 kwietnia 1968 r. zmarła, opatrzona

Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, sp.

z KUJAWOW

PELAGIA GRUPKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Mottego 5. 20482g

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, w wieku

lat 60, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojczulek, zięć i szwagier, sp.

ALEKSANDER SOŁTYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z SYNKIEM I RODZINĄ

Komorniki, ul. Poznańska 80, Poznań, Kępno. 20478g

Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51, sp.

EDMUND LESZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Wiklińska 10. 20479g

Przetargi

Poznańskie Zakłady Remontowo-Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej — ogłaszają PRZETARG na wykonanie PRAC MALARSKICH łącznie z drobnym uzupełnieniem tynków w oddziale przy ulicy Dąbrowskiego 472.

Prace malarskie obejmują pokrycie farbą klejową ca 1760 m², olejne malowanie ścian ca 70 m², drzwi, okien, świetlików itp.

Szczegółowe informacje uzyskać można u kierownika oddziału.

Oferty z podaniem ceny oraz terminu wykonania należy składać do dnia 16 kwietnia 1968 r. w Dyrekcji przy ul. Mielżyńskiego 27/29.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K2360

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 ogłasza na dzień 20 kwietnia 1968 r. PRZETARG NIEOGRAZNIANY NA SAMOCHOD:

1. Warszawa M-20 — cena wywoławcza 26.400,— zł

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10 do 13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien do Kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 20377g

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gostyniu (Pozn.), ul. F. Dzierżyńskiego 4 ogłaszają PRZETARG na wykonanie

ROBOT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH w obiekcie:

1. Wykarczalnica z sezonową — posadzki i ściany działowe — roboty wykończeniowe.

Termin wykonania III kwartał 1968 r.

Materiał częściowo własny inwestora.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Gł. Mechanika.

Słup kosztorysowy do odbioru w wym. Dziale.

Oferty należy składać do dnia 16 IV 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 IV 1968 r. o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2361

Zguby

28 marca zaginął ratierek czarny podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Poznań, Senatorska 35 lub wiadomość tel. 673-506. 20352g

Wille jednorodzinna, nie

wykończona w Płakowie — sprzedam zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19143g.

Wille jednorodzinna, w

Poznaniu, blisko tramwaju lub autobusu, kupię zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem ceny i położenia — kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19144g.

Sprzedam 8,5 ha ziemi

spieszno-buraczanej bez zabudowań. Od stacji kolejowej 500 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19089g.

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, opatrzony

Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

mgr ALFONS WIERZCHOWIECKI

powstańca wielkopolski

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

20495g

W wieku 69 lat zmarł

FELIKS SPORNY

mistrz cukierniczy — odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi — nasz były sumienny i ceniony pracownik, długoletni kierownik pracowni cukierniczej „Regionalna”.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia 1968 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP I PRACOWNICY

PZG KAWIARNIE I BARY MLECZNE W POZNANIU

K2519

Dnia 2 kwietnia 1968 zmarł

STANISŁAW GIERDUSZEWSKI

W Zmarłym stracił mi sumiennego i ofiarnego pracownika oraz życzliwego kolega.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzina Zmarłego składają

DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY PRACOWNICY

ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO POZNAN — MIASTO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5. 4. 1968 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach, ul. Piatkowska. K2520

Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł nasz kolega

FELIKS SPORNY

mistrz cukierniczy, emerytowany kierownik Pracowni Cukierniczej „Regionalna” — odznaczony Brązowym, Srebrnym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO I WSPÓŁPRACOWNICY

Pracowni Cukierniczej „REGIONALNA”

20442g

KWIECIEŃ	Wincentego
5	Piątek
10	Środa
15	Niedziela
20	Czwartek
25	Wtorek
30	Niedziela

TEATR

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Upi”; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadejdą bracia”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski Flet”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Chcemy się bawić” (ang. 12 kl.), g. 17.30, 20 „Tarakumara” (meksyk. 16 kl.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 kl.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Włata” (USA 16 kl.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 kl.); GONG — g. 10, 12.16, 18, 20 „Wojenka, wojenka” (franc. 14 kl.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Samy na wyspie” (jug. 14 kl.); GWIAZDA — g. 10.30 „Arcy lokaj” (franc. 14 kl.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Kopciuszek w potrzasku” (franc. 16 kl.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 kl.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Ptaki” (USA 16 kl.); MALTA — g. 14, 16, 18, 20 „Flap, Flap i inni” (USA 11 kl.); MINIATURKA — g. 15.30 „Pollyanna” (USA 11 kl.); g. 18, 20 „Radość o poranku” (USA 16 kl.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Old Surehand” (jug. 11 kl.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Dziwaczyna z hotelu” (USA 16 kl.); PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Quentin Durward” (USA 11 kl.); PALACOWE — g. 15 „Bajka o czarze Salomone” (7 kl.); g. 17.30, 20 „Fabryka nieśmiertelnych” (ang. 16 kl.); PRZYZJAŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Bokser” (pol. 14 kl.); RIALTO — remont, RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Dwadzieścia godzin” (weg. 16 kl.); SCALA — g. 16, 18, 20 „BS 38-15” (NRD 14 kl.); TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Na pomoc” (ang. 11 kl.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 kl.); g. 17.30, 20 „Ostatni etap” (pol. 14 kl.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 kl.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 kl.); WRZOS (Luboń — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Osiedlać wiatr” (USA 14 kl.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światła i cienia.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynny
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-15
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynny
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynny
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela) — g. 11-18
Muzeum w Rogalinie — nieczynny
Muzeum w Goluchowie — g. 10-15

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszyńska — g. 16-19
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — fotografie K. Seko „Ślask pracuje i odpoczywa” — g. 10-20
Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Akwarele Adama Batyckiego” — g. 10-18 (do 15. bm.)
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna” — g. 10-22
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Dorobek Pracowni Rekordu Artystycznego” — g. 12-22 (do 5. bm.)
Hall Główny (partier) PK — „XVII Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 16-18 (do 8. bm.)

DZIELNICE

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — chirurg, internista, okulista
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie — tel. 637-35 dla m. Poznania; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba
Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 7-23; stomatologiczne — cała doba; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę) Główna 53, Starolectka 79 (dzw. nocny)

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki)

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Gra Ork. Dęta; 8.35 Graja zesp. rozrywkowe; 9 Dł. kl. VII: „Chorazy”; „Ostatnia lekcja” słuch.; 9.30 G. Rossini — Uwertura do opery „Włoszka w Algerze”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10 „Lalka” odc. 50 pow.; 10.20 Od solisty do orkiestry; 10.50 Mówi

GEOS WIELKOPOLSKI A 5 IV 1968 Nr 82 (7508)

Na Nowym Mieście

Prawidłowo przebiega realizacja programu wyborczego

Do tradycji już należą na Nowym Mieście comiesięczne spotkania kierownictwa KD PZPR i członków Prezydium DRN z radnymi RN Poznania. Na spotkaniach tych omawia się rozmaite problemy dotyczące przede wszystkim dalszego rozwoju dzielnicy.

Ostatnie spotkanie takie poświęcono ocenie dotychczasowej realizacji programu wyborczego Dzielnicy Komitetu FJN. Stwierdzono m. in., że w ciągu trzech minionych lat dokonano w dzielnicy wielu zmian, co daje gwarancję pełnego wykonania zadań ustalonych w programie.

Zgodnie z założeniami rozpoczęto na Ratajach budowę nowego osiedla mieszkaniowego. Drugim placem budowy na Nowym Mieście jest osiedle przy ul. Krawcowej. I tam prace postępują szybko naprzód. Do tej pory oddano do użytku 33 więcej niż 363 mieszkań. W dzielnicy powstaje rocznie także około 80 domków jednorodzinnych, m. in. na Osiedlu Warszawskim, Minikowie i Marlewie.

Nadal jedną z największych bolączek mieszkańców jest brak w niektórych rejonach dzielnicy urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych. A tymczasem pewne obawy budzi nieliki stopień zaawansowania prac przy budowie kolektorów oraz magistrali wodociagowych. Prawidłowo przebiega

Spotkania Ratuszowe po raz piąty

W poniedziałek, 8 bm., odbędzie się V Wieczerz z cyklu „Spotkania Ratuszowe — Muzyka — Poezja — Gawęda”. Będzie miał on szczególny charakter z dwóch względów: odbywa się w ramach obchodów „Dnia Teatru”, a ponadto — poświęcony będzie laureatom nagród miasta Poznania. Wystąpią więc wybitni artyści poznańscy wyróżnieni ostatnio tym zaszczytnym tytułem — tenor Opery Poznańskiej — Marian Kouba, artystka Teatru Polskiego — Bronisława Frejtaganka i muzyk — Stefan Stuligrosz. Przy fortepianie — Benon Hardy. Laureatami nagród będą nie tylko wykonawcy. Część poetycką wypełnią także utwory niektórych poznańskich laureatów ostatnich lat, a więc Kazimierzy Ilakowicz, Bogusława Koguta, Ryszarda Daneckiego i Józefa Ratajczaka.

Organizatorami Spotkań są Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego oraz Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Bilety wstępu można nabywać w Poznańskim Towarzystwie Muzycznym im. H. Wieniawskiego przy ul. Wodnej 27, pokój nr 1 (Pałac Górków). (na)

Technika; 11 Dla kl. VIII: „Made in Poland” słuch.; 11.30 „Co tydzień nowe piosenki”; 12.10 „Koncert z polonezem” 13 Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Muz. rozrywk.; 14.20 Konc. popołudniowy; 15.05 Dla szkół średnich: „Przymierze z muzyką”; 15.30 Dla dzieci starszych: „Uczymy się recytować”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Motokwadrans; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. życzeń; 20.40 Francuskie melodie; 21 Radiowe Studio Piosenki; 21.30 „Parnasik”; 22 „Pod rozważę opinii” — reportaż; 22.20 Tydzień Kultury Węgierskiej; 23.15 Konc. muz. popularnej w wyk. ork. i zesp. rozrywkowych; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Gra Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z popularnych suik kompozytorów polskich; 10.25 Opow. pl.: „Moja prababka — ta umiała grzeszyć”; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 15.15 Felieton: „W kręgu socjologicznych obserwacji”; 15.25 „Przygoda z psem” opow.; 15.45 Konc. solistów polskich; 16.20 Mel. naszych przyjaciół; 16.45 „Błękitna sztafeta”; 15.55 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Wirtuoz muz. rozrywk.; 15.50 Mówi Technika: „Pod obstrzałem nauki”; 17.10 Późniejsi konc. życzeń; 17.40 Arle operetkowe; 17.50 Aud. sport. E. Pacholskiego; 18.10 „Album listów miłosnych”; 18.20 „Listy królów skie”; 18.30 „Klub Entuzjastów

jedynie budowa sieci kanalizacyjnej dla osiedla Rataje.

Dużym osiągnięciem Nowego Miasta jest budowa i remont ulic. Wiele dróg otrzymało tu nowe nawierzchnie, niektóre naprawiono. Sporo tych prac wykonano przy pomocy czynu społecznego mieszkańców. Kapitałnym remontem poddano w minionych trzech latach 215 domów za blisko 29 mln. zł.

Poprawili się też na Nowym Mieście warunki nauki. Do użytku oddano nowe liceum ogólnokształcące i Technikum Samochodowe. W najbliższych latach powstaną tu jeszcze cztery szkoły podstawowe. Dwie z nich staną na Ratajach, jedna na Starolectce, a druga w Głuszynie. Dwa przed szkoła otwarto w starych szkołach podstawowych w Szczepankowie i Antoninku. Natomiast do tej pory nie przystąpiono do budowy zaprojektowanego w programie przedszkola przy ul. Antoniego.

Wśród zadań służby zdrowia uwzględnionych w programie na czoło wysuwa się poprawa warunków lecznictwa otwartego. Duże są osiągnięcia w tym zakresie, dzięki otwarciu kilku nowych rejonów ogólnych m. in. przy ul. Głównej oraz w Żegrzu. Zapowiada się otwieranie nowych placówek. Poradnię rejonową otrzymają m. in. mieszkańcy Krzesin, jeśli DPR-B dotrzyma terminu ukończenia tam prac adaptacyjnych.

Widocznym sukcesem na Nowym Mieście jest też rozwój sieci handlowo-usługowej. Do tychczas wybudowano w różnych punktach 7 pawilonów, w których zlokalizowano sklepy i usługi rozmaitych branż. (a)

Telefony DONOSZA

● W Zakładzie Jajczarsko-Drobiarskim przy ul. Starolectkiej od iskrzy z przejeżdżającej lokomotywy zapalił się dach. Ogień ugaszono w zarodku.

● Z tramwaju linii nr 12 na ul. Głogowskiej wyskoczył uczeń Szkoły Specjalnej Krzysztof R. Kola pojazdu zmiażdżył chłopcu stopę lewej nogi. Przewieziono go do szpitala.

● Pod nadjeżdżający autobus linii nr 64 wpadła na ul. Wojska Polskiego u wylotu ul. Góralskiej 7-letnia Bożena P. Dziewczynka doznała złamania obojczyka.

● Na ul. Grunwaldzkiej ciężarówka, wyprowadzając jadącą samochód, wpadła na jadącą w tym samym kierunku „trójkę”. Odrzucona przez tramwaj zderzyła się z innym samochodem. Podwójny karambol zakończył się na szczęście tylko uszkodzeniem pojazdów. (za)

Nowoczesności”; 18.45 Wyższy kurs J. rosyjskiego; 19.07 Zesp. Rozrywk. Rozgł. Opolskiej pod dyr. E. Spyrki; 19.30 Odtworzenie konc. symf., który odbył się w ubiegłym tygodniu w sali Radio w domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.47 Wiadomości sportowe Nat „King” Cole w Hiszpanii; 22.05 „Kolejka” słuch.; 23.04 Muzyka na dobranoc; 23.15 O co tu chodzi; 23.20 Mel. i rytmy Budapesztu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Izak Albeniz — „Iberia”; 18 Ekspres — przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo” odc. 18; 19.30 Jeden z wielu — Johnny Matlis; 19.45 Argentynski bigbeat — zespół Los Shakers; 20.05 Piosenka z efektem — „Przystanek na żądanie”; 20.15 Mistrzowskie nagrania w stylu bossa-nova; 20.35 Piosenki Lucjana Kaszyckiego; 20.50 Gawędy warszawskie; 21 Mój magnetofon; 21.20 Jak to było naprawdę? — Zabójstwo Patrice Lumumbi; 21.50 Opera — K. M. Webera „Wolny strzelec”; 22.07 Śpiewa Maria Koterska; 22.15 Od zachodu do wschodu słońca; 22.35 Pieśni do mego Boga — śpiewa Mahalia Jackson; 23 Antyk w poezji polskiej — poeci współcześni; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Franca Gall.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla kl. licealnych „Magazyn Aktualności”; „Panorama”; 10.30 — 12.10 — „Dom na rozstajach” — film fab. prod. radz.; 15.45 — Politechnika TV —

Grafika Przyjemskiego w „Od nowie”

We wtorek nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy grafiki Leonarda Przyjemskiego w salonie debiutów studenckiego klubu „Od nowa”. Leonard Przyjemski, urodzony w 1942 r. w Bydgoszczy, studiuje malarstwo w pracowni prof. K. Łada — Studenckiej na VI roku Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Przyjemski — jak sam twierdzi — nie łączy się z żadnym kierunkiem malarstwu, poszukuje własnej drogi twórczej. W tym roku w Gdańsku wystawiał prace malarstwa w „Salonie Młodych” oraz w „Zaku”. Na obecnej wystawie w Poznaniu zadebiutował w dziedzinie grafiki. Wystawę, która będzie czynna przez dwa tygodnie można zwiedzać codziennie w Klubie „Od nowa” w godzinach 17 — 22. (br)

Dzisiaj sesja DRN leżyce

Dzisiaj o godz. 16 w sali konferencyjnej Dzielnicy Zarządu Służby Zdrowia przy ul. Mickiewicza 31, odbędzie się sesja DRN leżycy, poświęcona zatwierdzeniu sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1967. (na)

Meblarskie usługi i trudności

W wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami otworzyło ostatnio dwie swoje placówki przy ul. Dąbrowskiego, wprowadzając tam nowe formy usług dla klienta.

Koncentrując sprzedaż mebli segmentowych w nowo otwartym pawilonie (na zdjęciu) WPHM rozpoczęło zarazem przyjmowanie zleceń na montowanie tych mebli. Usługa za skompletowanie jednego segmentu wynosi średnio 65 złotych, przy czym przedsiębiorstwo daje roczną gwarancję. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ wadliwie zmontowane regały łatwo odkształcają się, powodując trwałe uszkodzenia mebli.

W sąsiednim dawnym sklepie meblarskim WPHM zlikwidowało dotychczasową sprzedaż wprowadzając tam wyłącznie usługi dla ludności. Polega ona na tym, że klient kupując meble tapicerowane (krzesła, fotele, tapczany czy kanapy-tapczany) nabywa je w stanie „surowym”, to jest bez pokrycia które może sobie wybrać w sklepie zależnie od swego gustu (i aktualnego zapotrzebowania...), po czym wykonanie nabytych mebli. Sklep ten świadczy także wszelkiego rodzaju usługi tapicerskie — wymiana starych obić, wybijanie ścian tkaninami itp. Tu także przyjmuje się zlecenia na sporządzanie i kompletowanie zestawów segmentów.

Rozwojowi tego rodzaju usług stoją jednak na przeszkodzie dwie trudności. Jedną po leża na tym, że choć meble można nabywać na raty, należności za usługi (montaż segmentów, tapicerka) nie można spłacać ratalnie, choć byłoby to z dużą korzyścią dla klientów.

Na sesji DRN Grunwald

Radni wyrazili poparcie dla polityki Partii

Wczorajsza sesja DRN Grunwald, poświęcona poprawie stanu sanitarno - porządkowego dróg i oświetlenia oraz wyglądu dzielnicy poprzedzona była zwiedzeniem niektórych rejonów tej części miasta. Podczas objazdu radni zapoznali się przede wszystkim z realizacją czynów społecznych m. in. na Fabianowie, Raszynie i osiedlu im. K. Świerczewskiego.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — G. Kaczmarek. Zwrócił on uwagę na fakt, że w minionych kilku latach uległ znacznej poprawie wygląd dzielnicy. Nie znaczy to jednak, że w tej dziedzinie zrobiono już wszystko. Nadal bowiem panuje bałagan w niektórych posesjach i wokół licznych zakładów pracy. Ale przy tym trzeba widzieć i bezduszną niszczenie przez wandalizm zieleni czy obiektów wykonanych w czynnie społecznym.

Radni zabierający głos w dyskusji, poświęcili swoje wypowiedzi przede wszystkim aktualnym wydarzeniom w kraju. Na ten temat głos zabierali m. in. radni: J. Bieliński,

W dalszej dyskusji radni poruszyli zagadnienia związane z tematem sesji. Stwierdzili oni zgodnie, że ostatnio nastąpiła faktyczna poprawa jeśli chodzi o porządek w dzielnicy. Ich zdaniem jednak zbyt mało egzekwuje się kar od tych, którzy ignorują wszelkie przepisy porządkowe i sanitarne. (a)



Fot. — K. Przychodzki

ny telewizyjnej do zakupionego jednocześnie na raty telewizora. Drugą trudnością dla WPHM jest zapewnienie likwidacji sklepu z usługami tapicerskimi, który ma być przewidziany na sklep nasenny. Wydaje nam się, że jednak po trzeba tego rodzaju świadczeń meblarskich powinna przesądzić o pozostawieniu na miejscu dotychczasowych użytkownikom tym bardziej, że proponują oni oddać na nasiona inne swe pomieszczenia np. przy ul. Wrocławskiej. Bliskość bowiem obu pokrewnych sklepów meblarskich przy ul. Dąbrowskiego zapewni klientom większą wygodę i tworzy jakis jednolity element w sieci handlowej naszego miasta. (zs)

ZAPRASZAMY! TEATR NOWY W POZNANIU WKRÓTCE NADEJDA BRACIA

Polski współczesny mało prawdopodobny dramat w 2 aktach

Przedstawienia codziennie od 4 (premiera) do 17 kwietnia oraz 25, 26, 27 i 28 kwietnia

kwietnia O GODZINIE 19

M2464

Koncert kameralny VIII Wiosny Muzycznej

W ramach imprez VIII Poznańskiej Wiosny Muzycznej odbędzie się dzisiaj, w auli UAM, V koncert kameralny. Wystąpi Poznański Zespół Perkusyjny oraz soliści — S. Sibiński (organy) i W. Andrzejewski (fortepian). Początek o godz. 20. (na)

INFORMUJEMY

Na wieczór słowno-muzyczny pt. „W starych nutach babuni”, z udziałem R. Grząszewicza i M. Urbanskiego, zaprasza Klub MPiK, dzisiaj o godz. 19.

Spotkanie z doc. dr. Krasuckim, który wygłosi prelekcję pt. „Układ stosunków ZSRR — Niemcy na przestrzeni 50 lat” odbędzie się dzisiaj, o godz. 20 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka.

Miesięczne spotkanie członków Klubu b. Wietnów obozów Mauthausen-Gusen odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w siedzibie ZO ZBoWiD ul. Lampego 10.

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Nieświadomych w Owinskich, pow. Poznań, zawiadamia, że w nowym roku szkolnym 1968/69 przyjmie do przedszkola — dzieci niewidome w wieku od 4 — 6 lat, do szkoły specjalnej dla niewidomych dzieci w wieku od 7 — 14 lat oraz do klas VI, VII i VIII szkoły podstawowej ze szkoleniem rzemieślniczym, młodzież starszą o 3 lata i więcej. Blizszych informacji o warunkach przyjęcia udzieli dyrekcja ośrodka. Adres: Owinska, pow. Poznań, tel. Owinska 5.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzonymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej: w dniu 6. 4. 68 r. w godz. 9 — 10 dla miejscowości Czerwonak, Koziegłowy, w dniu 7. 4. 68 r. w godz. 7 — 15 dla ulic: Czarneckiego (lewa strona od ul. Roboczej do Sikorskiego), Roboczej (nr nieparzyste od 3 — 11), Bergera (lewa strona od nr 2 do Roboczej), Zupańskiego (prawa strona od Przemysłowej do Gwardii Ludowej), Chwiakowskiej (od Roboczej do Przemysłowej), Przemysłowej (nr parzyste od 46 — 62 oraz lewa strona od Zupańskiego do Rynku Wildeckiego).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M-2464)